

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna w Łodzi mk. 5.000.000
 „Kraju „ 6.500.000
 „ zagran. 12.000.000
Odnoszenie do domu 250.000 mk. miesięcznie.
Głos Polski łącznie z „Kurjerem Wiecz.“
 wraz z odnoszeniem 8.300.000 mk. miesięczn

Cena 250.000 mk.
Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71,
Adminstr. 199. Nocny - 799.

Ogłoszenia: I strona i w tekście 150.000 mk
 za wiersz **Nekrologi 100.000 „**
 milimetr. **Nadesłane po tekście 100.000 „**
 jednoszp. **Zwyczajne 80.000 „**
 Strona gazety dzieli się na 10 szpalt ogłoszeniowych.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 6.000.000 mk
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane o 50 procent
 za firmogramicznych o 100 procent droższe

DOM SZTUKI | Dziś LICYTACJI Początek o g. 6 wiecz.

Sp. Akc.
w Warszawie.

drugi i ostatni dzień

Sala Towarzystwa Kredytowego
m. Łodzi, ulica Pomorska Nr. 21.

Nos za wiatrem.

Od czasu swego upadku premie-rowskiego, od owego dnia, gdy się rozciągnął na całą długość — szerokość swej wójtowskiej wierzchołka wicko - brzuchosławickiej postaci — Witos rozpoczął żywą działalność „poza Warszawą“, znacznie żywszą, niż za czasów swego rządzenia.

Witos upadł jako premier na Krak. Przedmieściu, ale nie upadł na duchu. Upadł na głowę, ale odrazu stanął na rękach i na rękach chodzić zaczyna ku zdumieniu wszystkich zawodowych utalentowanych polityków. Na rękach, do góry nogami.

Przedewszystkiem „od Krakowa powiał wiatr“. Kraków bowiem ma Wawel, ma „Czas“ i zrównoważoną konserwę, do której właśnie Witos począł „robić oko“ piasto - perskie — i puścił się w ulizgi.

Bo to — mołochy — wszyscy jesteśmy z Piasa (bez cudzych słów). Jeśli ten „wysoki rzemieślnik“ nie wymyślił prociu (w prochu się umicałając potrochu) — to nie znaczy, aby nowo - pomysły nie wpadły na pomysł. Od tego jest głowa, właśnie polityczna.

A więc — narady krakowskie Witos ze Stańczykami. Była mowa o rozszerzeniu władzy prezydenta, o zmianie ordynacji wyborczej, o nowych wyborach do sejmu, o utworzeniu „konsorcjum“ do ideowego sfinansowania nowego stronnictwa agrarno - ludowego, które mieli piasowcy i czasowiki zapelniać. Była nawet mowa o przeniesieniu stolicy z Warszawy do Krakowa, mowa o czymś w rodzaju puszczenia Wisły w odwrótnym kierunku, ale to wszystko jakoś nie podziałało na „obstrakcyjne serca“ i zatwardziałe żoladki mężów krakowskich — i cała podwawelska kampanja Witos przycichła.

Potem dowiedzieliśmy się o sukcesach Witos w Poznańskim. Był tam, „trzymał mowę“ niejedną i zewsząd mu pierony wołały „jeszcze jeden taki cud“, taki nowy witosowy „cud nad Wisłą“, który niestety, skończył się na tym, że nad całą Polską zaczęło się unosić widmo rozpacz, wcale niepodobne do owego świętego, co to się dał widzieć w roku 1920 Józefowi Hallerowi i halucynacyjnej spółce dalekowidzów. Około zatem, gdzie ongi sprawiano Witosowi „wały poznańskie“, gdzie kursowała bańka o „koniołkradzie“

— okazały się Witosowi drogę, boga e we wspomnienia, które ułatwiają drogę do serc agrariuszy. Następnie mieliśmy wiadomości, że Witos zaczyna kokietać cha decje, upatrując w niej dojść do współpracy do nowego interesu politycznego. Ale o tem narazie cicho, kronika międzyklubowa jeszcze nie jest głośna.

Biorąc pod uwagę te zabiegi Witosy — trzeba mu przyznać nadzwyczajną energję i spryt, ów chłopski rozum człowieka, umiającego szukać sojuszników.

Sojuszników tych w d. c. szuka sobie Witos na prawicy. Jest to zupełnie zrozumiałe. Zbogacony chłop, dorobkiewicz powojenny umiający handlować i płoćm i skórami, słowem chłopski burzua, poszedł po linii najmniejszego oporu i największego apetytu, który rósł w miarę jedzenia. Jedzenie to polegało na robieniu majątku i karjery politycznej, do której Witos, zresztą, ma wszelkie prawa, a pieniądze i dane naturalne.

Witos dzisiaj już nie ma nic wspólnego z proletariatem wiejskim, z tym onym kmieciem, który żyje nie z procentów, lecz jedynie z pracy wkładanej w ziemię wraz z ziarnem.

Reprezentuje on dzisiaj i faktycznie (materiałnie) i ideowo chłopskiego kapitalistę, właściciela obszarnika, który wcale nie jest ani gorszy ani lepszy od t. zw. piana - obszarnika, piana - kapitalisty, jest, w dodatku mniej od tam ego kulturalny, co ma skądinąd historyczne usprawiedliwienie.

Gdy trzeba — magnat wiejski potrafi wyocisnąć ostatnią kroplę potu z czoła robotnika, nie opuszczając mu ani na zbożu, ani na jakach, czy maśle, o którym biedne dzieci robotnicze marzą jedynie na jawie i we śnie. Gdy trzeba — to chłopcy idą z dragami (wojsw. brańostockie, gm. Turośl) — aby odebrać te ruchomości, które im za fantawano wobec odmowy zapłacenia podatku.

Polski zbogacony chłop jest stokrój gorszy od biedniejszego „piana“. Jest chciwy i nieokrzesany. Jest sobek. Nie ma potrzeb kulturalnych tak dalece, że myje się jedynie raz „koło Wielkiej Nocy“ (mowa o kapieli). I tego chłopca, na dejsia jego ery, jego panowania, obawia się nasz przeczulony, sejsmograficznie wrażliwy Żeromski, gdy przepowiada nadejście neo - Szeli. Przypuszczam, że wielki szarż ma na myśli tego chłopca „od

spodu“ — tego nie mającego, którego łatwo namówić do gwałtu, tak, jak to np. miało miejsce w Rosji carskiej a potem bolszewickiej. Ja zaś śmiem przypuszczać, że dla Polski groźniejszy jest ten zbogacony chłop, który nie ma ideałów większych ponad osiągnięcie „ceny“ na funkcje wieprzowiny, — łatwo może się stać czemś w rodzaju „tryumfującej świni“. Biedny zaś chłop, oraz, nie groszorb — więcej jest podatnym materialem na społecznika, któremu do zaciemnianego od wieków mózgu łatwiej trafi światło niefałszowanej nauki, choćby nauki chrystusowej, w której tkwią pierwiastki nowoczesnego socjalizmu, biorącego początek w ideologii wspólnoty, nieobcej, jak wiadomo, nauce mistrza z Nazaretu.

Obawiać się należy, że Witos stanie się reprezentantem i wodzem ideowym owej „tryumfującej świni“, która patrząc na własne sadio, wszystko inne uważa będzie za podściółkę chlewną. Byłoby to parodią „materiałistycznego“ pojmowania wiejskich dziejów, od których wiejskie dzwoneczki mocno są w Polsce zależne. Zresztą, czas (ten mały) pokaże.

Ciążenie Witosy ku prawicy nie jest rzeczą przypadkową. Składa się na to cały życiorys i karjera Witosy.

Są tacy, którzy myślą, że Witos jeszcze nie jest stracony dla polskiej demokracji (tym razem nie „narodowej“). Przypuszczają, że się Witos nawróci, że go do tego zmusi wieś i kurs „wiatru“ w Polsce, za którym wójt wierzchosławicki umie trzymać nos... Może... Ale dzisiaj „wiatr“ demokracji nie wieje... Wieje hiny... w stronę wielkiego kapitału, tego samego kapitału, co porusza młyn w Wierzchosławicach i nowojemną fabryczkę w Sassowie, z której w pierwszym rzędzie może być dumny i p. St. Grabski (brat min. skarbu), nauczyciel wielkich groszorbów, którym zalecał obojętnie majątku w imię powiększenia dóbr doczesnych naszej ukochanej Polski. Był to zdrowy pogląd na niezdrowe stosunki.

Niedawno w Tarnowie (gdzie wpływy Witosy są jeszcze znaczne, gdzie Witos może jeszcze dzisiaj zmienić nadkomisarzy i przenięć urzędników z miejsca na miejsce — i gdzie są jeszcze plamy krwi robotników uśmierdzanych przez rząd p. Witosy) — niedawno (22 marca) odbyło się ze-

Sala Filharmonji | DZIŚ | Tow. „Hazomir“
 Nr. ul. wcz. 20. | 5 kwietnia 1924 r. | w Łodzi.

Pod batutą Prof. F. FAJWISZYSA

ORATORJUM Haydna

„STWORZENIE SWIATA“

Udział biorą solisci: Ruth Rene (sopran), M. Rudinow (baryton) i E. Załudkowski (tenor), chór mieszany Tow. „Hazomir“ oraz Orkiestra Filharmonji Łódzkiej.

Początek o godz. 8.15 wiecz.

Bilety w kasie Filharmonji. 957-1

Do Sz. Klienteli!

Sekcja hrawców damskich przy Zw. Zaw. Majstrów Krawieckich (Piotrkowska 20) zawiadamia, że robotnicy zerwali umowę, która obowiązywała ich do Wielkiejnocy, wystawiając żądania podwyżki 35%.

Nie chcąc czynić zawodu przez niewykonanie przyjętej roboty, majstrowie zmuszeni byli przyznać im wymienioną wyżej podwyżkę, którą Sz. Klientela zechce uznać przy odbiorze stalunków.

208-1

Komunikat.

Zarząd Ł. Ż. T. Ochrony Kobiet

podaje do wiadomości, że

Ogólne Zebranie

odbędzie się w drugim terminie w niedzielę, 6 kwietnia r. b., o g. 4 po poł. w lokalu własnym, Zielona 11 i prosi o liczne przybycie członków.

3220-1

Na nowe modele. | Wielki wybór.

Herzszorzędny Magazyn

Ubiórów Męskich

I. Kuczyński

Łódź, Piotrkowska 26.

Poleca w wielkim wyborze garnitury, palta i t. d. oraz przyjmuje obstalunki.

Robota punktualna. | Ceny przystępne

Z okazji imienin

p. Ryszarda Kędry

składają współpracownicy mk. 25.000,000 na Męskie Gimnazjum Społeczne, Pomorska 103. 3209-1

Laboratorium chemiczno-bakterjologiczne

Dr. med. St. Hurwicza

ul. 6 Sierpnia (Benedykta) 15/17. (Klinika Dora Draebina)

Analizy moczu, krwi, kału, płwocin itp. Ładanie anatomo-patologiczne nowotworów, wysłrobin i t. d.

Mieszkanie prywatne: Wschodnia 76

Siarczan miedzi

(Siny kamień) poleca S-ka Akc. Bracia Rolnicy, Kraków, ulica Florjańska 27. 939-3

branie wójtów, na którym Witos wykladał swoją rację stamu. Była tam mowa o krzywdzie, jaka dzieje się chłopom z racji zakazu wywozu zboża zagranicę; była mowa o nadmiernych przywilejach robotników, którzy „niesprawiedliwie“ korzystają z 8-godzinnego dnia roboczego; i była mowa o tem, że z lewicą (PPS., „Wyzwolenie“ i NPR. nawet) — trudno porozumieć się piasowcom, którzy „zmuszeni są“ ciężać w inną stronę, bo wogóle wszak ciężać muszą.

Wynikałoby z tego, że Witos „żałuje“ tego braku porozumienia z lewicą. Ale kto zna b. premiera

— wie doskonale, że nigdy Witos „lewicowcem“ nie był i bodaj że nie będzie, chyba, żeby jego pozycja klasowa uległa klasowej i zarazem klasycznej zmianie.

Witos jest mądry. Bóg obdarzył go nie tylko głową ale i nosem, który za wiatrem idąc, prowadzi drobnych kapitalistów „piastuszków“ w objęcia wielkiego kapitału, a ten nie jest obcy nawet grającej na ubóstwo (oczywiście i materialnie) Chrześcijańskiej demokracji.

Teraz już nie od Krakowa i nie od Tarnowa, lecz od Poznania, od Pomorza wieje „wiatr“, za którym Witos stara się nos trzymać. Tedeusz Wienia na-Ofugosawski.

Apatja ogarnęła suwerenów.

Wczorajsze obrady sejm.

Wrażenia ogólne.

Wczorajsze posiedzenie sejm wypelniał cały szereg spraw, które nie wywoływały większego zainteresowania. Namienność polityczna do tego stopnia ulotniła się z sejmu, że nawet zjawienie się na trybunie mówców z koła żydowskiego z radykalnymi postulatami w kwestjach tej mniejszości narodowej nie wywołało już, jak dawniej, hałasu na ławach prawcowych, a wczoraj posłowie żydowscy domagali się: uwolnienia żydów od obowiazku świadczenia dwóch dni w poczynkowych w tygodniu, soboty i niedzieli (mówił o tem poseł Insler) i pozwolenia na nadawanie depesz po rebrajsku i w żargonie (mówił o tem posłowie: Prylucki i Sommerstein). Na żądania żydowskie nikt nawet nie zwrócił uwagi.

Również beznamietnie przeszły echa czwartkowych zajść w Sosnowcu. Mówił o nich poseł Czupiał z P.P.S., przy wniosku nagłym o znaczeniu się policji nad aresztowanymi w pow. będzińskim. Wywołano to na trybunie mln. Hübnera, który zadeklarował w sejmie krótkim oświadczeniem, że wydał specjalny okólnik, zakazujący policji bicia więźniów. Sprawę sosnowicką minister pominał, a należy zauważyć, że taki sam okólnik jak p. Hübner, wydał pan Soltan przed samem ustąpieniem. Widocznie te okólniki na policje nie działy. St. Gr.

Przebieg posiedzenia.

Na wczorajszym posiedzeniu sejm do odesłania szeregu ustaw w pierwszym czytaniu do komisji, przyjęto w pierwszym i drugim czytaniu ustawę o społecznym pośrednictwie pracy. U-

stawa ta nadaje organizacjom społecznym prawo pośrednictwa w pracy. Wprowadzono tylko kontrolę ze strony państwa, droga składana sprawozdań. Opłaty wynoszą 5 proc. od poborów pierwszego miesiąca i mogą być ściągane tylko od pracodawców. Przyjęto również w drugim i trzecim czytaniu ustawę o opłatach od kart do gry na rzecz czerwonego krzyża.

Następnie po referacie posła Bartla o ustawie o poczcie, telegrafii i telefonach i po dyskusji, która się wywiązała, sama ustawa przyjęta w drugim czytaniu wraz z poprawkami, z których wymienić należy poprawkę posła Sommersteina, w myśl której upoważnienie poczty do otwierania przesyłek pocztowych niedoreczonych i uszkodzonych, nie rozciąga się na przesyłki listowe, oraz poprawkę posła Putka, w myśl której zostają zwolnione od opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych wszystkie służbowe przesyłki władz, oraz organizacji samorządowych, jeżeli są nadawane w wykonaniu zleceń władz rządowych. W ten sposób przyjęta nowa ustawa reguluje również dotychczas nieuwzględniona dziedzina radiotelegrafii i radiotelefonii, zaliczając je do wyłączności państwowych, dale jednak ministrowi przemysłu i handlu prawo udzielania koncesji.

Następnie przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę o władzach górniczych, poczem po przyjęciu ustaw o pomocy dla

ludności niektórych powiatów Malopolski, dotkniętych gradobiciem, przystąpiono do nagłośnienia wniosku w sprawie gwałtów, dokonywanych przez policje państwowa.

Uzasadniał nagłość wniosku poseł Cubial.

W dyskusji zabrał głos minister spraw wewnętrznych Hübner i oświadczył, że przed kilkoma dniami wydane zostało rozporządzenie do wszystkich organów policji, aby w każdym wypadku stwierdzenia bicia przez policje, winny niezwłocznie został zwolniony ze służby, a sprawa oddana do rak prokuratora.

W głosowaniu nagłość odrzucono, także również nagłość wniosku P. S. L. w sprawie nadużyć policji w Dumkowiecach, ziemi Wileńskiej i sprawie zmieslenia zarządzeń, gwałtów niekwalifikowanych poselska. Ta ostatnia nagłość została odrzucona 124 głosami przeciw 119.

Poseł Skowronek uzasadniał nagłość wniosku w sprawie aresztowań Polaków na Śląsku pruskim, przytoczając podkreślił, że władze pruskie, przeprowadzając aresztowania, miały na celu sterroryzowanie ludności polskiej w celach politycznych.

Nagłość prawie jednomyślnie przyjęto.

Następnie posiedzenie w poniedziałek. Na porządku dziennym między innymi sprawozdanie komisji budżetowej o przewidywanym budżetowym na drugi kwartał b. roku.

Wyrok na Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.)

Posiedzenie wczorajsze rozpoczęło się o godz. 9 min. 30 i trwało nader krótko. Prokurator zrzekł się renliki.

Sąd udzielił głosu podsądnym.

Oskarżony por. Bagiński w „ostatnim słowie” oświadczył, iż do żadnej winy nie poczuwa się, a powołując się na swoją nienaganą przeszłość i działalność w duchu szczerze patriotycznym, prosi sąd o wyrok sprawnie i łaskawie.

Drugi oskarżony, ppor. Wieczorkiewicz, zrzekł się „ostatniego słowa”.

W tym momencie wstał obrońca Bagińskiego maj. Zieliński, w kwestii oświadczenia.

Obrońca oznajmił sadowi, iż wobec niesłuchanego ataku, jaki spotkał go dziś z powodu wczorajszego przemówienia w sadzie w tej sprawie ze strony pewnego brukowego organu prasy prawicowej, zażąda przeprowadzenia przeciw sobie dochodzenia, a następnie wystąpi przeciw autorowi wymienionej napaści na honor oficerski na drogę sądowną. Obrońca składa jednocześnie na stole sędziowskim tekst swego przemówienia obrończego, prosząc o dołączenie go dla uniknięcia jakichkolwiek późniejszych wątpliwości, do akt niniejszej sprawy.

Przewodniczący postanawia tekst mowy obrońcy dołączyć do sprawy.

Cały incydent powyższy wywołał na sali silne wrażenie.

O godzinie 1 min. 45 sąd wojskowy wydał wyrok, uławniając obu oskarżonych z zarzutów udziału w zamachu na uniwersytet warszawski.

Natomiast zatwierdził wyrok za pozostałe przestępstwa, skazując obu podsądnym na karę śmierci przez rozstrzelanie i wydalenie z wojska, z tem, iż pierwszy rozstrzelany będzie Wieczorkiewicz, a drugi Bagiński.

Pan Lubański i ks. Kubik tęsknią do „taty”.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.)

W dniu wczorajszym w czasie przyjęcia prezydenta ministrów, p. Wł. Grabskiego, zaszedł niezmiernie wymowny a pouczający incydent.

Pos. ks. Kubik, należący do klubu Ch. N. i tajny szambelan papieski p. Lubański, niegdyś członek rosyjskiego związku czarnosecijnego,

zwrócił się do prezydenta rady ministrów

z żądaniem rewizyjacji soboru w Lucku na rzecz kościoła katolickiego, jak to się tego kiedyś domagała

„hieno - piastowska większość sejm.”

Premier p. Wł. Grabski, odmówił zadośćuczynienia żądaniom ks. Kubika i p. Lubańskiego.

Na to p. Lubański, mocno zdenerwowany, zawołał:

„Za czasów rosyjskich było lepiej, niż za pańskich rządów”.

P. Wład. Grabski spokojnie odpowiedział:

„Nie mam nic więcej z panem do mówienia”.

Ks. Kubik i p. Lubański opuścili gabinet premiera, a po godzinie wrócili z przeprosinami.

Echa krwawych zajść w Sosnowcu.

WARSZAWA, 4 kwiet. (Pat.)

Wydział prasowo-polityczny przewidywał, że w komunikacie: Według otrzymanych urzędowych wiadomości dzień wczorajszy przeszedł zupełnie spokojnie. Na odbytej w Bedzinie konferencji wojewody kieleckiego z posłem Stańczykiem, oraz reprezentantami centralnego związku górniczego, przedstawiciele robotników stwierdzili, że strajk w zagłębiach górniczych wywołany jest wyłącznie z powodu umowy górnośląskiej, wobec czego zakończenie jego uzależnione jest jedynie od przebiegu strajku na G. Śląsku. Zdaniem mas robotniczych zajścia w Czeladzi wy-

wolane były przez prowokatorów, a strzały, które padły w stronę policji nie pochodziły od zorganizowanych robotników, którzy nie czynią zarzutów policji. W dniu dzisiejszym spodziewany jest przyjazd kilku posłów sejmowych do zagłębia Dąbrowskiego, którzy następnie udać się mają na G. Śląsk.

WARSZAWA, 4 kwietnia. (Pat.)

Kierownik ministerstwa pracy p. Simon przekazał do dyspozycji wojewody kieleckiego jeden miliard marek na rzecz ofiar ostatnich zajść w zagłębiu Dąbrowskiem.

Manja pojedynków.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.)

Z powodu krótkości, jaka poseł Anusz wygłosił przeciw komisariatowi oszczędnościowemu, a zwłaszcza w stosunku do p. Moskalewskiego, jeden z nich o. Mściśław Godlewski, posłał pos. Anuszowi sekundantów z żądaniem zadośćuczynienia z bronią w reku.

czwionych n. Godlewskiemu przez pos. Anusza.

Kwestia zadośćuczynienia zostanie rozstrzygnięta po orzeczeniu tego sądu.

Wypadki, w których zarzut dyskwalifikacji moralnej funkcjonariuszów państwowych stała się bodźcem postępowania honorowego z bronią w reku, mnożą się w czasach ostatnich.

W kołach sejmowych wyraża się opinia, że w interesie moralności publicznej jest to droga niewłaściwa.

Sekundanci posła Anusza zażądali orzeczenia sądu honorowego co do słuszności zarzutów, po-

CIEKAWY ODKRYCIE...

KRAKÓW, 4 kwietnia. (Pat.) Policja krakowska udało się przypadkowo wykryć wielki skład broni i amunicji przy ulicy Kochanowskiego. Na strych kamienicy dostał się złodziej, którego policja ścigała. Po schwytaniu go zażądała dowodu osobistego. Złodziej odrzekł, że dowód zgubił na strychu. Jeden z wywiadowców powrócił na strych w poszukiwaniu dokumentu i wtedy natknął się na wielki skład broni i amunicji. Władze wszczęły drobiazgową śledztwo, którego wyniki trzymane są w ścisłej tajemnicy.

MOST W POZNANIU RUNAŁ.

POZNAŃ, 4 kwietnia. (Pat.)— Dziś o godzinie 11 min. 30 zapadła się do wody, wskutek podmycia filarów część południowego mostu tumskiego na Szymbielu od strony Chwaliszewa na długość około 10 m. Ofiar w ludziach nie było. Policja zamknęła natychmiast most dla ruchu pieszo i kołowego. Prezydent miasta Ratajski przybył jeden z pierwszych na miejsce wypadku.

W kuźni praw i polityki.

Obrady Komisji sejmowych i senackich.

WALKA Z DROŻYZNĄ.

Sejmowa komisja do walki z drożyzną po zakończeniu dyskusji nad sprawozdaniem nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną, przyjęła do wiadomości to sprawozdanie oraz stwierdziła konieczność utrzymania państwowej ingerencji, w sprawie walki z drożyzną i opieki nad interesami konsumenta, a przede wszystkim niżenia cen artykułów fabrycznych, nie stojących w żadnym stosunku do niżki cen produktów rolnych.

BUDŻET MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU.

Senacka komisja budżetowa rozpatrywała budżet ministerstwa przemysłu i handlu. Wysłuchano referatu sen. Bruna dotyczącego spraw żyrdowskiej. Referent między innymi przedstawił, iż P. K. O., otrzymawszy 16 września 1923 r. weksle zakładów żyrdowskich, jako uiszczenie należnej skarbowi sumy, nie zdyskontowała tych weksli, przez co skarbowi państwa stracił na dewaluacji. Komisja przyjęła rezolucję, domagającą się przydziału szkół zawodo-

wych do ministerstwa przemysłu i handlu. Nadto komisja uznała za konieczne postarać się o długoterminowe kredyty dla drobnego przemysłu, celem umożliwienia zakładania burs, spółek surowcowych, zakupu narzędzi i t. d.

OCHRONA LOKATORÓW WRÓCIŁA DO SEJMU.

Sejmowa komisja prawna na wczorajszym posiedzeniu rozpatrywała projekt ustawy w sprawie kupna i sprzedaży nieruchomości miejskiej. Cały projekt przyjęto w drugim i trzecim czytaniu. Następnie komisja przyznała do rozpatrzenia poprawek senatu do ustawy o ochronie lokatorów. Przewodniczący poseł Mieczkowski udzielił głosu sen. Buczkowi, który omawiał poprawki, uchwalone przez senat. Przeciw udzieleniu głosu przedstawicielowi senatu zaprotęstował poseł L'bermann, dowodząc, że nie należy stwarzać precedensów z przemówieniami senatorów na posiedzeniach komisji sejmowych. Po dyskusji przyjęto poprawkę stylistyczną, zmieniając termin na miesiąc i podniesienia na lokator i sublokator. Dłuższa

ożywiona dyskusja wywołała poprawkę, wzmiankując z podochrony lokatorów pomieszczenia, zajmowane w budynkach rządowych i samorządowych przez sklepy (oprócz współdzielni), restauracje i spółki akcyjne. W głosowaniu poprawkę senatu odrzucono, tak że te kategorie pomieszczeń korzysta dalej z dobrodziejstw ustawy. Następnie przyjęto poprawkę, że tylko gruntu nie podlegała ochronie. Następnie poprawkę, że osoby, mieszkające stale w hotelach są wprowadzić zabezpieczone przed eksmisją, ale także muszą płacić czynsz według cennika hotelowego. Przyjęto również poprawkę, że z ochrony korzysta też mieszkaniowa służba w domach kandydantów i fabrycznych. Co do letnisk i uzdrowisk ustalono, że ochronie nie podlegały jedynie goście sezonowi. Wreszcie w myśl poprawki senatu, rozciągnięto ochronę na pomieszczenia, zajmowane w państwowych budynkach przez kooperatywy kolejowe.

Komisja obrad nad poprawkami senatu nie ukończyła.

„Wiosenne alarmy wojenne”.

WARSZAWA, 4 kwietnia. (Pat.) „Polska Zbrojna” w jednym z ostatnich numerów zamieszcza fachowo opracowany artykuł pod tytułem „Wiosenne alarmy wojenne”. Właściciel nowego tendencyjnego komunikatu sowieckiego, który w zerwaniu konferencji wiedeńskiej ukazał się w prasie. Komunikat sowiecki utrzuje agresywność wojenna Polski w dwóch faktach, które są: przyjazd do Warszawy gen. Florescu, oraz niedawno dokonana przez gen. Sikorskiego inspekcja kresów wschodnich. Przyjazd gen. Florescu do Warszawy oznaczony był na długo przed ustaleniem ostatecznego terminu konferencji sowiecko-rumuńskiej i z nią się niczem nie łączy. Wyjazd ministra Sikorskiego na kresy

wschodnie miał na celu inspekcję tutejszych oddziałów, które etnia w najtrudniejszych warunkach. Dyslokacja oddziałów kresowych nie ulegała zmianie i nie okrywa żadnych tajemnic. Położenie nasze jest wyłącznie obronne. W chwili wydania komunik. sow. przeszedł do rezerwy roczn. 1902. Stosunek Polski do Rosji i Niemiec przedstawiał w swym ostatnim exposé minister spraw zagranicznych. — Analogiczny punkt widzenia w oświeceniu czysto wojskowym, wypowiedział również minister Sikorski na akademii lotniczej przy ochronie powietrznej państwa, oświadczać: „Nie mamy zamiaru zakładać z takim mozołem utworzonego bloku europejskiego. Nie mamy również zamiaru podnieść społeczeństwa szlachez-

nia polityka wojenna. Nie ma więc żadnych przyczyn do niepokoi z naszej strony, pomimo wszystkich ruchów wojskowych na stronie rosyjskiej, tembardziej, że jedynym celem tych alarmów wojennych jest wywarcie presji na obojętne mocarstwa, w kierunku porządkiem dla odnowienia akcji dyplomatycznej sowieckich”.

Dziś, w sobotę, o godz. 6 wiecz. odbędzie się DOROCZNE WALNE ZEBRANIE

członków Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych m. Łodzi (Al. Kościuszki 21). Zebranie to jest prawomocne bez względu na ilość przybyłych. 47-1

Sytuacja Niemiec. Co ustalili rzeczoznawcy?

PARYŻ, 4 kwietnia. (Pat.) „Information“ donosi, że rzeczoznawcy ustalili wysokość spłat niemieckich po upływie terminu moratorium na 2 i pół miljarda marek w złocie rocznie, przy czym użyta ma być metoda umożliwiająca podwyższenie rat spłacanych rocznie, w miarę zdyskwalifikacji zdolności płatniczych przez Niemcy. Rzeczoznawcy proponują w miejsce dotychczasowego systemu indeksu jednolitego prowadzenie systemu indeksu w lokrotnego. Komisja odszkodowań ustaliła na podstawie tego indeksu w każdym

roku po upływie moratorium wysokość spłat, które Niemcy mają uiścić. Według „Petit Parisien“ reńsko - westfalska sieć kolejowa będzie stanowiła specjalny dział niemieckich kolei państwowych. Dochody brutto z tych kolei będą wpływały bezpośrednio do banku emisyjnego, podczas gdy dochody z innych kolei będą wpływały bezpośrednio na rachunek komisji odszkodowań. Z tego powodu żadne dochody z reńsko - westfalskiej sieci kolejowej nie będą wpływały do niemieckiej kasy państwowej.

BAWARJA I SAKSONJA ODCIĘTE.

WIENIEN, 4 kwietnia. (Pat.) - „Neue Freie Presse“ donosi z Monachium, że władze bawarskie i saskońskie w celu przeszkodzenia wywozowi waluty niemieckiej wydały rozporządzenie, zabraniające czasowo wyjazdu zagranicę.

CZY DOJDZIE DO STRAJKU KOLEJARZY?

BERLIN, 4 kwietnia. (Pat.) - „Die Zeit“ donosi, że w pertraktacjach między rządem i kolejarzami w kwestii podniesienia o 10 proc. nastąpił pomyślny zwrot.

GEN. LOSSOW DO TURCJI.

MONACHJUM, 4 kwietnia. (Tel. w.) Gen. Lossow, b. dowódca Reichswehry bawarskiej, podpisał kontrakt z rządem tureckim w sprawie swej służby w armii tureckiej i udaje się wkrótce do Angory.

AKCJA NACJONALISTÓW NA TERENIE OKUPACJI.

KOBLENCJA, 4 kwietnia. (Pat.) Przedstawiciele władz helżyńskich i francuskich stwierdzili jednomyślnie wzmożenie się w odnośnych sferach okupacji agitacji propagandy i trawnych związków nacjonalistycznych. Stwierdzono również nadużycia w werbowaniu do Reichswehry, mające na celu zapewnienie młodzieży niemieckiej wszkolenia wojskowego. W związku z tem, przedsięwzięto niezbędne zarządzenia i rozciągnięto ścisły nadzór. Zarządzono przeprowadzenie liczących rewizji.

POSEŁ CZECHOSŁOWACKI W BERLINIE.

PRAGA, 4 kwietnia. (Tel. w.) Koła oficjalne stwierdzają, iż misja pośle Tussarza nie będzie obsadzona w Berlinie aż po 4 maja po wiadomym rezultacie wyborów w Niemczech.

Kronika polityki polskiej.

— Poseł polski w Paryżu Chładowski został przyjęty wczoraj o godz. 10-ej przez Poincarę. O godzinie 4 po poł. poseł Chładowski wręczył prez. Millerandowi listy uwierzytelniające. (P.)

— Dowiadujemy się, że wczoraj przybył do Warszawy inspektor placówek dyplomatycznych sowieckich, p. Hanecki. (wł.)

— Dowiadujemy się, że naczelnik wydziału finansowego min. spraw zagranicznych p. Stefan Natanson został przeniesiony wbrew oczekiwaniom do innego wydziału min. spraw zagranicznych. (wł.)

— Do Paryża został wezwany dla podpisania umowy w sprawie ubezpieczeń robotniczych dyrektor departamentu pracy p. Jurkiewicz. (wł.)

— Dzisiaj, dnia 5 b. m. wyjechała do Gdańska delegacja rządu polskiego do rokowań z Gdańskiem w sprawach wwozowo-przewozowych, akcyzowych i monopolowych.

Delegacja polska stanowiąca pp.: z ministerstwa przemysłu i handlu: Tenenbaum i Sibeneichen, z min. skarbu p. Terczyński, ministerstwo spraw zagranicznych delegatów nie wysłała.

— Na wczorajszym posiedzeniu delegacji polsko-sowieckiej w sprawie konwencji kolejowej w szczegółowej dyskusji okazało się, że między projektami konwencji obu stron niema zasadniczo różnicy, ooby się szczegółowo różniło. Celem uzgodnienia pierwszych 8-miu artykułów konwencji, wyłoniona została z posród członków obu delegacji podkomisja, która ma przygotować redakcje tych artykułów na dzisiejszym posiedzeniu. (PAT.)

SESJA UNII PARLAMENTARNEJ.

BAZYLEA, 4 kwietnia. (Pat.) - Rozpoczęła się tu sesja międzynarodowej unii parlamentarnej. Komitet specjalny w skład którego wchodzi z ramienia Polski profesor Dębski, zajmuje się omawianiem propozycji, dotyczącej rozroczenia przez parlament kontroli nad polityką zagraniczną.

FRANCJA STRACI 38 POSŁÓW

PARYŻ, 4 kwietnia. (Pat.) Senat uchwalił wczoraj ostatecznie przyjęcia, już przez izbę deputowanych ustawy o liczbie posłów. Liczba ta, jak wiadomo, zredukowana została z 622 na 584 posłów.

TURNIEJ SZACHOWY W NEW JORKU.

NEW JORK, 4 kwietnia. (Tel. w.) Marszałł wygrał contra Janowskiego, Capablanca contra Yates. Rezultaty II-go round'u: Edm. Lasker - 7 i pół, Aljechian - 6 i pół, Keti - 6, Capablanca - 6, Tartakowicz - 5, Marszałł - 5, Maroczy - 5, Janowski - 3 pół, Edw. Lasker - 3, Yates - 2 i pół.

NOWY JORK, 4 kwietnia. (Tel. w.) W 12 roundzie Keti wygrał contra Bogolubow po 25 posunięciach.

KREDYTY ZBROJENIOWE DLA GRECJI.

ATENY, 2 kwietnia. (Tel. w.) Z oficjalnych źródeł francuskich donoszą, iż Schneider - Creuzot gotów jest otworzyć Grecji kredyt do wysokości 220 milj. fr. pod warunkiem, iż Grecja zamówi okręty wojenne w francuskich warsztatach okrętowych.

ZBROJENIA MORSKIE WŁOCH

RZYM, 4 kwietnia. (Tel. w.) - Pisma włoskie ogłaszają plan zbrojeń morskich na rok 1924-27. Według tego planu nastąpi zwiększenie floty o kilka krzyżowców pancernych oraz o parę dywizji łodzi podwodnych. Prócz tego rząd projektuje budowę portu wojennego w Cagliari na połudn. brzegu Sardynii.

Olimpiada tegoroczna we Francji.

Stadion w Colombes.

Za kilka tygodni tysiące zapaśników przybyłych ze wszystkich kraiów świata, weźmie udział w igrzyskach olimpijskich w Colombes pod Paryżem.

Zawody te, w których wystąpią najlepsze siły sportowe wszystkich kraiów (52 państwa przyczekly dotychczas swój wspólny udział) zapowiadają się wspaniałe. Zawody będą się odbywać w nowym stadionie w Colombes, wybudowanym na miejscu starego. Mieści on 60.000 widzów.

Igrzyska olimpijskie miały miejsce po raz pierwszy w roku 1896 w Atenach, w roku 1900 w Paryżu, w 1904 w Saint Lou's w roku 1908 w Londynie, w 1912 w Sztokholmie, w 1920 w Antwerpii. - W roku 1916 igrzyska miały się odbyć w Berlinie ale wojna przeszkodziła sportowcom.

Stadion w Colombes.

Dzisiaj jeszcze stadion w Colombes przedstawia olbrzymi warsztat przepełniony materiałami budowlanymi. Praca wrę gorączkowo idzie za trzy tygodnie wszystko musi być gotowe. Wszystkie drogi okoliczne są rozkopane, kilka linii tramwajowych połączy bowiem Colombes z Paryżem.

To wszystko razem będzie tworzyło całe dosyć obszerne miasteczko.

Stadion zawiera trzy areny. - Jedną dla ćwiczeń atletycznych, drugą dla pływaków i ćwiczeń na lodziach i trzecią dla tenisa.

Największą z nich, poświęconą ćwiczeniom atletycznym, jest jednocześnie największą z istniejących aren światowych. Liczy ona 350 metrów długości na 250 metrów szerokości i ma formę prostokąta, zakończonego dwoma półkami.

Po obydwu stronach prostokąta wznoszą się dwie olbrzymie trybuny. Każda z nich zawiera 90 łóż, które mieszczą 10.000 osób. Tam będą wznaczone miejsca dla osób oficjalnych i dla prasy.

Na lawach, które otaczają resztę areny będzie się mieściło czterdzieści tysięcy widzów!

Tor ma 500 metrów obwodu i osiem metrów szerokości. Ogron na to wstęga opasuje czworobok zielonej murawy, który mieści się pośrodku areny.

Na trybunach ustawiono już budki telefoniczne. Ogólna liczba kab. n dojdzie do 50, a linii będzie zapewne 120!

Zbiornik wody długi na 50 metrów szeroki na osiemnaście i głębią na 1 metr.

Plac tenisowy posiada długość 100 metrów.

Igrzyska.

Igrzyska olimpijskie rozpoczną się dn. 5 lipca w Colombes i potrwać do 27-go lipca.

Przy otwarciu zawodów atletycznych 55 przedstawicieli wszystkich państw przedsięwzięją przed głową państwa ze swymi sztandarami przy dźwiękach hymnów narodowych.

Będzie to oficjalne otwarcie stadionu i zapasów olimpijskich.

Podajemy tu daty głównych rozgrywek i zapasów.

Od 3-19 maja: Rugby w Paryżu i w Colombes.

Od 15 maja do 9 czerwca: Football w Paryżu w Colombes.

Od 12 czerwca do 4 lipca Polo w Bagatell (lasek Buioński) i w Saint Cloud.

Od 21-29 czerwca: Strzelanie do celów w obozie w Chalons i w Reims.

Od 30 czerwca do 10 lipca: Strzelanie z dubeltówek w Wersalu i Issy-les-Moulineaux.

Od 28 czerwca do 11 lipca: Siermięka w Cirque de Paris.

Od 5-13 lipca: Atletyka w Colombes.

Od 6-9 lipca: Walka grecko-rzymska w Cirque de Paris.

Od 10-13 lipca: Walka w Cirque de Paris.

Od 13-17 lipca: Zawody pływackie, w basenie w Colombes-Argenteuil.

Od 12-17 lipca: Pięciobój nowoczesny, atletyzm, strzelanie, pływanie, jazda konna, siermięka.

Od 13-20 lipca: Tenis w stadionie.

Od 13-20 lipca: Pływanie w Colombes i w basenie w Tourelles.

Od 15-23 lipca: Boks w Cirque de Paris.

Od 17-23 lipca: Ćwiczenia gimnastyczne w Colombes.

Od 21-24 lipca: Ćwiczenia z hantlami w Cirque de Paris.

Od 21-27: Wyścigi konne w Colombes.

Dnia 23, 26 i 27 lipca: zawody kolarskie w Bois de Vincennes i Colombes.

Od 22-27 lipca: Jachting w Meulan.

Pokazy: Od 17-23 lipca igrzyska popularne w Colombes.

20 lipca: Boks francuski w Paryżu.

Od 21-24 lipca: Piłka baskijska w Colombes.

Nie wszystkie igrzyska będą się odbywały w Colombes.

Olimpiada zawiera także pokazy sztuki i przedstawienia, w których wezmą udział artyści i muzycy całego świata.

Kilka przedstawień dramatycznych i muzycznych odbędzie się w Theatre des Champs Elysees, gdzie Jacques Hebertot zaimuje się wystawieniem nowych sztuk.

Mieszkania dla obcych i atletów.

Komitet igrzysk zajmuje się bardzo intensywnie przygotowaniem pomieszczeń dla gości i uczestników olimpiady. Na bulwarze Valmy zostana wybudowane namioty i baraki przeznaczane na mieszkania. Wszystkie te zabudowania beda tworzyły mała wioska. Domki urzadzone z całym nowoczesnym komfortem.

Restauracja pomiesci 600 osób.

Wioska ta czy kolonia będzie przeznaczona dla atletów. Utrzymanie dzienne wyniesie 80 frank.

Podobnego rodzaju wioska zostanie również wybudowana w Parc de Princes dla atletów przybywających z kraiów o słabej walucie.

Będzie tam miejsce dla 1000 osób, które otrzymają wolny przejazd do stadionu.

Co się dzieje w Anglii?

UNIJONISCI W MNIJSZOŚCI

LONDYN, 4 kwietnia. (Pat.) - Izba gmin odrzuciła 160 głosami przeciw 79 poprawkę unijonistów domagającą się od rządu, aby w jaknajkrótszym czasie przedstawił zarządzenia, mające na celu zapobieżenie zmniejszeniu się produkcji środków żywnościowych.

DANINA MAJATKOWA W ANGLIJI ZNIESIONA.

LONDYN, 4 kwietnia. Izba gmin przyjęła wniosek posła konserwatywnego Guinnessa, żądający zniesienia daniny majątkowej, ponieważ wskazane jest nie zmniejszanie, ale rozwijanie majątków.

BEZ TAJNYCH TRAKTATÓW.

LONDYN, 4 kwietnia. (Tel. w.) Oświadczenie sekretarza stanu Ponsonby, iż wszystkie umowy międzynarodowe będą przedłożone przed ich zawarciem parlamentowi, przyjęte zostało b. przyjaźnie przez izbę gmin i wywołało żywą radość w kołach Labour-Party.

MAC DONALD NIE JEDZIE DO FRANCJI

LONDYN, 4 kwietnia. (Pat.) - Wobec pojawienia się w prasie pogłosek o zamiarze jakoby przez Mac Donalda odbyć w dniach najbliższych podróży do Francji, w celu odbycia bezpośredniej konferencji z Poincarem, w dobre poinformowanych kołach londyńskich zaprzeczają stanowczo tym wiadomościom. Zdaniem tych koł, podróż taka mogłaby nastąpić jedynie po przyzwaniu przez Mac Donalda sprawozdania obu komitetów rzeczoznawców, po szczegółowym ich przestudiowaniu i wreszcie po zasięgnięciu opinii sojuszników, odnośnie bliższej relacji.

OCHRONA LOKATORÓW W ANGLIJI.

LONDYN, 3 kwietnia. (aPt.) - Rząd zgodził się zastąpić w ustawie o ochronie lokatorów artykuł, przewidujący, że gospodarze nie mają prawa eksmitowania lokatorów, pozbawionych pracy przez art., nakładający ciężar utrzymania lokatorów bezrobotnych na ogół podatników.

RZĄD MAC DONALDA BUDUJE MILJONY DOMÓW ROBOTNICZYCH.

LONDYN, 3 kwietnia. (Tel. w.) Rząd przedłożył w tych dniach izbie opracowany szczegółowo projekt budowy 2 milionów domów robotniczych w celu zwalczania głodu mieszkaniowego. Budowa tych domów ma być rozłożona na 2 lata. Wykonanie planu będzie podjęte z udziałem rządu, kooperatywy budowlanych, przedsiębiorstw prywatnych oraz gmin.

ZIEĆ CURZONA W LABOUR PARTY.

LONDYN, 4 kwietnia. (Tel. w.) Zieć b. ministra spraw zagranicznych lorda Curzona, członek izby gmin Oswald Mosley opuścił szeregi konserwatystów i wstąpił do Labour Party. Fakt ten wywołał sensację w kołach politycznych.

STRAJK NA WYSTAWIE W WEMBLEY.

LONDYN, 3 kwietnia. (Pat.) - Strajk robotników, budowlanych, zajętych przy budowie wystawy imperium brytyjskiego, w Wembley, dzisiaj załamał się ostatecznie, wobec nieprzychylnego stanowiska, jakie zajął Trade Union budowlany. Strajkujący postanowili powrócić do pracy.

W BLASKU KINKIETOW.

Dramat czy satyra?

ta marginesie „Wesele” wznawiane na scenie łódzkiej.

Wyspiański w widmowym dramacie „Wesele”, wbrew opiniom J. Kotarbińskiego w książce o pogrobowcu romantyzmu, jest antyromantycznym patriotyzmu, polityki i sztuki polskiej w ostatniej ćwierci ubiegłego stulecia. Przyczyna tego był Kraków ślaskozukowski ze szkoła krajoznawcza na czele. Zwalaszca mistrzem w tym kierunku, umiarkowanym opinie trzeźwa, umiarkowana w kołach młodzieży, był J. Szujski. Ciekawa książka w tej sprawie napisana jest praca Kazimierza Wójcickiego p. n. „Wyspiański i Szujski” (Warszawa, 1917, stron 57). Szujski przecieżył walce stoczył z krzykaczami hurapatriotyzmu t. zw. przez J. Lama tromtadracji narodowej, niemającej, że procesie, nuchody, nabożeństwa, chorągiewki, znaczki i mowy do tłumy zastąpiła prace, wysiłek twórczy, inteligencję narodową. Takim protestem jest „Wesele” w całokształcie ideowym. Mówi poeta że w Polsce:

społem — to malowanka,
społem — to duma panka,
społem — to chłopskie w duski
Nadużywanie uczucia do spraw
malych, przyziemnych przeszło
w sport w rekach nieuczciwych
przywódców mas. Dlatego „Wesele” jest raczej satyra na „tetmajerszczyznę”, niż „przwbyszczyszczynę”. Ale nie obchodzi nas plotka o „Weselu”, czy Racheli była Pepa Singer i czy Nossem-Noskowski czy Przwbyszewski (skoro Szopen, gdyby żył... toby pił), ani wzmawiany lojalizm dla zaborczych dynastii, ani skrót psychologiczny.

Zastanawiamy się nad formą ujęcia szopki bronowickiej w „Weselu”: czy dramat czy satyra? Sady krytyki literackiej od r. 1901 do dziś dzień dowodzą, że „Wesele” długi czas było przedmiotem sporu i tak, Starzewski pierwszy w łamach

„Czasu” po przedstawieniu zarzucił, że dramat Wyspiańskiego jest jakby wędrowka duszy polskiej z wyciśniętym na niej wizerunkiem kosynjera, że na ten utworz złożyły się: krytycyzm i fantazja, mózg i nerwy, że Chochol „zna szepc soków”, „niezwiazanych peków”, „czule głuche pedy rozrostu”, no i że tak liść, tak kwiat, tak owoc czeka „aby odkwitnąć pod jego ciężką, rubaszną powłoką”. Dobry jest kwietwizm, gdy myśli się kategoriami suchego myśliciela, tu jest tylko elukubracja frazeologiczna w pocin i żyzkowych recenzenta. Przecież Chochol wyraźnie mówi, na scenie w ak. II „ubrałem się w comia miał, tak jak tatuś lsi chciał, bo sie bał, by wicher mrozem i wievem kwiatu „ne zwiał”. Jest to futerał szlachecki w który przemocą włożyli panowie dusze chłopca, jego młodość i moc. Mówi wiechc ten grobowo, jak widmo na seansie „Dziadów”, choć na tym świecie, nie jest z tego świata. Jeżeli kultura miejska na wsi chłopskiej nazwiemy żywym trupem. Takim jest Chochol, jako chodzaca trumna ze zmarnowana Róża Odrodzenia, spóźnionego wiekiem pańszczyzny lub bezmyślnego uwłaszczania chłopca bez wiedzy i woli chłopca. Aranżuje dramat chocholowy Racheli, jako projektodawczyni, poeta się zapala. Pan Młody z Pana Młoda zapraszają. Prof. Sinko „szopkę” nazwa dramatem satyrowym i arystofanida, ale niesłusznie. Dramat satyrowy był dodatkiem do trilogii, w poczynkiem skołataney duszy widza, tu wiwiskcja duszy zbiorowej wziętej w kleszcze ironii i kpił z samych siebie. Sami się bawia trupem własnej jaźni.

Wyspiański nie jest wrogiem Demosu, ale twierdzi, że chłop potega jest i basta. Gdzież arystofanida? Siedlecki-Grzymała widzi samego poetę w roli Gospodarza: „dlaczego pan Włodzimierz pozwala, by Jasiak zgubił przez lekkomyślną głumkowatość Złoty Róg?” Czemu on rozmawia właśnie z Wernyhora? Co

gorsze, krytyk widzi w „Weselu” tylko rozkochanie się w „dawności”. Tak Wyspiański walczy z iluzją romantyczna, z nadbudowa fikcyjnego domku z kart na lodzie. Poeta nie kłóci się z myślicielem, ale go uplastycznia. Chata rozśpiewana, malowanki czestochowskie, zbroja, basw, stroje stanowią barwne szmatki rozumu jednodziennego motyla, który zamiera o zachodzie słońca. Wódka, flirt, gwara, aforyzmy, przysłowia i bredzenia trzy po trzy odlatują pływkość myślenia i przeżywania wrażeń osobowych i zbiorowych. Ponad tem za wisła od początku olowiana chmura jesiennej, słotnej nocy i w sercu, i w myśl. Nastrój i symbol wypełniają trumnie ludzka. Ta fosforzująca półwielickich dusz atmosfera moralna między sam instynkt towarzyski, rozbiła na rozmowy sam na sam z własną marą, co gra zawsze w duszy i widać się kryształ.

Dlatego „Wesele” jest wywróceniem duszy człowieka na zewnątrz, prześwietleniem zaraźliwych tkanek śmiertelności choroby, by wykazać, że w stechłej i zbie, beztennej chałupie zaczynać się musi każdy, kto blaka się po rumieciach, jak pułacz, i w szwib, jak duszczyk, puka.

Romantyzm gratów, tabakter, rogów, laseczek, podkówek złotych minął z „Panem Tadeuszem” bezpowrotnie, wejście w korzenie duszy, rewizja przeszłości musi nastąpić. Kto potwierdza te myśli w utworze? nikt — ale sama negacja jest wystawieniem na wyprzedzą różnyh sta rozżytności”.

„Wesele” ma tę przedziwną wartość ideową, że to, co w snach ukochane, na jawie zjawia się, jak upiór groźny, piekielny. Najlepiej te przemiane nastroju wyraża Wernyhora, na pleklejnym koniu wjeżdżający w bramę chaty bronowickiej. Dla dezorientacji zostawia „szmatka” szczęścia i podkowe, dla szlachty i dla głodnego złota chłopca. Poeta mówi o dwóch czarach. Pierwszy — maskaradowy w

sukmanach i pawich piórkach, drugi szlachecki, kresowy na Ukrainie, mającej w tradycy lojalnego Bohdana, groźnego też Goszczyńskiego z Gonta i Zeleźniakiem. Wawelski dwór ma być ironia dla ludzi zakochanych w królewskich trupach. Bez względu „Wesele” jest satyra, guzie jak na półmisku podaje autor moc owoców do wyboru, moc zagadnień, aforyzmów, maksym, ale na scenie jest i będzie łapka na myszy, teatrem wewnętrzny jaźni narodu, będzie walka nastroju wódczanego z symbolem widmowym, gdzie akcję prowadzi wydobycie z mózgu ideały balamutnie rozumiane, strasne w legendzie i dykteryjce. Prószłość natomiast dla poety nie powinna być niańka dla dzieci, ale sprawdzianem czynu, sro wadzającego zle konsekwencje przy błędnem założeniu. „Wesele” jest dramatem i dlatego, że spólnia i dynamika emocjonalna jest nadal wyobraźnia, która w ezie czwórka koni gości nad przepaść rozczarowania, w chwili zgubienia talizmanu odrodzenia, kwdwan, ciągniony przez Szele i Branickiego, musi spaść w rów, nietylko, że pijani jada goście, ale że piekło samo stroi sobie żarty z cudowości naszej. A na rozdrożu staje słomiany dziad, by jak faun, zagrać nimfe żalobną pieśń „ich” melodii. A. B. Cypś.

Teatr miejski wystawił „Wesele” bardzo starannie. Zarówno artyści, jak i reżyser, dali maksimum pracy i dobrej woli. Zhyt wielkim jest spis osób, biorących udział w przedstawienu, aby wymienić nazwiska. Wystarczy chyba podkreślić, że w całości nie było ani jednego dysonansu. I wprost zdumienie ogarnia, gdy się stwierdza, że Łódź, która popiera poczynania tej pierwszej placówki kulturalnej, nie znalazła dość zrozumienia i zainteresowania dla nieśmiertelnego dzieła i nie wypełniła teatru po brzegi. Okazuje się, że szerokie, a jednak ciasne koła publiki wola bzdure w rodzaju „Pan naczelnik... to ja!” Bywały teatru wystawili sobie na obojętnością smutne świadectwo.

„Pan naczelnik-to ja!”

z Antonim Fertnerem.

To, co się dzieje na scenie, jest tylko piaszczystym traktem, wiadacym z pospiesznego pociągu do łódka, dwóch zakulisowych flarów tego głuźstewka. Pierwszy akt, przywiej jak rzodkiew do fraka, niepotrzebny. Bez dwóch pozostałych również mogły się obejść wszycy, prócz p. Fertnera. Dla niego jest ta komedio-farsa jakby autobiografia w karykaturze. Bo czyż życie doczesne nie składa się z nic nie znaczących stacyjek, na których człowiekowi dobrze się dzieje, gdy warunki tak się układają, że może pleść i robić bezkarnie głupstwa? Łódź okazała się dla p. Fertnera takim właśnie Mauriceville, taka aksamitna, ananasaowa stacyjka. Sala była przez wszystkie trzy wieczory wypełniona po brzegi. A jednocześnie teatr miejski grał „Wesele” przy bardzo słabej obsadzie widowni. Anno trudno! Jeszcze raz sprawdziłmy odwieczny pewnik, że jeśli na jednym chodniku ruchliwej ulicy ktoś zacznie pięknie grać na skrzypcach koncert Beethovena, a naprzeciwko jednocześnie rozlegną się dźwięki „Wesole! wódki!” z katarzynki, na której papuga wyciąga losy szczęścia, to biedny skrzypek może śmiało spać manatki.

Teatr miejski.

Dzisiaj teart miejski daje o godz. 4-ej po południu po raz ostatni komedję Wł. Jasziobca-Zalewskiego p. t. „Maskota” ze Zalczem w roli tytułowej. Wcześniej arcydzieła St. Wyspiańskiego „Wesele” z udziałem całego zespołu.

W niedzielę po poł. „Jutro pogoda”.

Teatr popularny.

Dzisiaj wieczorem dramat historyczny w 8 odsłonach „Obrona Częstochowy”. Po południu o godz. 3.30 „Ogniem i mieczem” dla młodzieży szkolnej po cenach zniżonych.

W niedzielę „Obrona Częstochowy”.

A. F. KOWALSKI.

O ulepszeniu plantacji miejskich w Łodzi.

(Dokończenie).

Stawy i hodowla ryb.

Mówiąc poprzednio o urządzeniu stawów, była wzmianka, że choć niema tu rzeki, to jednak dająby się urządzać stawy z odczyszczonych odpływów fabryk. Jeśli myśli ta okazać się praktyczną, wypadnie uczynić następny krok i w stawach tych hodować ryby na sprzedaż. Już w gospodarstwach dworskich okazały się karpniarnie, pstragarnie itd. nęże otlacającami się przedsiębiorstwami. Założenie hodowli ryb dalaoby możność urządzenia aquarium, w którym okazy wód słodkich i słonnych stałyby się materiałem poglądowym do nauki dla młodzieży szkolnej i dla mieszkańców.

Istnienie stawów ułatwiłoby również młodzieży naukę pływania, a jak wiadomo, jest to jedno z najdrowszych ćwiczeń ciała.

Mleczarnie, kawiarnie i restauracje.

Doświadczenie miast na Zachodzie wykazało, że mleczarnie, kawiarnie i restauracje w parkach najlensze oddają usługi zarówno żoładkom ludzkim, jak i kasie miejskiej wtedy, gdy są prowadzone pod bezpośrednim zarządem wydziału gospodarczego. W ostatnich latach ledno masto za drugiem przestaje wydawać konieczne prywatnym osobom, a przejmuje owe przedsiębiorstwa pod bezpośredni zarząd własny, miejski. Każdy park, cieszący się dużą frekwencją ludności, otrzymuje pięknie zbudowany pawilon, w którym na dwie pomieszczone

sa wygodki z boków, a wewnątrz sprzedaż napoi chłodzących, herb grzanych oraz lekkie zakąski lub słodczy. Na pietrze pomieszczone na bywa restauracja, oraz balkonny z kolebaczami dla gości. Dochód z tego rodzaju urządzeń jest stały i pokaźny.

Podobnego rodzaju pawilony służą mieszkańcom zarówno w letcie, jak w zimie. Przypem letnia nora sa one schroniskami dla ludzi w razach burzy lub ulew.

Koncerty, wylatki z oper w parkach.

Zarządy parkowe na Zachodzie czynia wszelakie zabęgi i zachęcają do tego ludność z pomocą pouczeń w gazetach, aby zachęcić dorosłych, dzieci i młodzież do ciałego i licznego odwiedzania parków, ogrodów i plantacji miejskich. Jednym z wielce nowabnych środków do zgromadzenia większej liczby amatorów zieleń i świeżego powietrza w parkach okazały się koncerty Pisarzy te słowa, będąc komisarzem parków w Milwaukee, liczącem 600.000 mieszkańców brał udział w urządzaniu przedstawień, na programi których składaly się wylatki z oper, wykonywane przez solistów, chór i orkiestre symfoniczna. Przychywało na te koncerty po 20.000 osób.

Miasto Łódź posiada ludzi uzdolnionych w śpiewie solowym, w chórach i w instrumentach. Nic łatwiejszego, jak zorganizować z nich zespół operowy i produkować wylatki z oper. Wystarczy zbudować estradę z drzewa, kryta dla orkiestry i druga z przodu tamtej dla solistów i chóru dość licznego. Wrażenie i powodzenie kolosalne. Tam urządzaliśmy takie koncerty bezpłatnie, bo miasto tożwio pół miliona dolarów na utrzymanie parków rocznie, oprócz dochodów z przedsiębiorstw. Tu w Łodzi z powodu

ciężkich czasów może pierwszy koncert tego rodzaju udałoby się urządzić bezpłatnie, a następne za niską opłatą opłaciłoby się finansowo. Na tego rodzaju rzecz nadaje się wzmienić park Poniatowskiego. Byłby to może zaczątek stałej opery w Łodzi, do czego miaoby tak wielkie możliwości widoki powodzenia. Wylatki z oper sa jednak już dziś możliwe do zastosowania i czeka je ogromne powodzenie.

Pomniejsze ulepszenia.

Ze względu na szczupłość naszych parków, nie powinno się do nuszcząc do ich wnętrza samochodów. Maszynny te zanieczyszczają powietrze węglanem i niszcza roślinność, jak i zdrowie ludzkie. Samochody powinny być ustawiane na osobności w pobliżu parków, a goście piechota mogą korzystać z cudów przyrody na równi z innymi mieszkańcami.

Skoro stawy i dopływy z odpływami do nich okazały się praktycznymi do urzeczywistnienia, byłoby pożądanem hodowanie nad ich brzegami wikliny, która nie tylko jest potrzebnym materiałem dla popularnego dziś przemysłu koszykarskiego, ale łatwym sposobem do przynoszenia funduszy na rzecz utrzymania plantacji.

Przy utrzymaniu parków utarło się w Polsce przekonanie że drogi przycinające parki powinny być zastosoane do wymagań symetrii parku. Myśli te zaniechano na Zachodzie. Drogi powinny być zastosoane do wycód mielscowej ludności, gdyż w przeciwnym razie ludność ta sama sobie porobi ścieżki w potrzebnym kierunku, śpiesząc do pracy lub na dworzec. Wszak tabakiera dla no sa służyc winna, nie odwrotnie. W parku Poniatowskiego powinny być drogi w pierwszym rzędzie z dworca Kaliskiego do głów

nych bram z przeciwnego końca parku. Wtedy będzie tam więcej ladu, pożytku i mniej kłopotu dla dozoru, a ludność przechodząca przez park choć w czasie przechodzenia skorzysta z jego piękna i powietrza.

Byłoby pożądanem, aby zarząd plantacji zwrócił nieco uwagi na okalanie szkół naszych roślinnością i wypełnianie rowdórz szkolnych drzewami i krzewami. Sadzenie drzewek w sąsiedztwie szkół odbywać się winno wśród uroczystości z przemową, odczytem i śpiewami lub muzyką w określonym tygodniu każdego roku. Dzieci nauczyłoby się poglądowo sadzenia i jednocześnie nau czylby się szanować to, co same posadza. Prócz tego, gdyby nie brakło doniczek i kwiatów, można by w klasach umieszczać choć paragonie na oknach.

Okazało się w innych miastach bardzo praktycznym polewanie z pomocą sikawki w pewnej porze roku drzew plynem niszczącym największego szkodnika drzewnego, kornika.

Źródła dochodowe.

Z wymienionych w pracy niniejszej ulepszeń wynika, że parki mogą przynosić nawet znaczne dochody, w ten sposób rozehodu na utrzymanie plantacji można na kryć z ich dochodów, o ile organizacja pracy będzie sprężyście przentrowadzona.

Oto ich źródła dochodów:

1. Gospodarka warzywno-rolna na gruntach miejskich.
2. Rozumna gospodarka w lasach miejskich.
3. Obora miejska i sprzedaż mleka słownowanego.
4. Ślizgawki, łódki dala stały do chód.
5. Wytwarzanie nawozu z odpływów kanalizacyjnych.
6. Drzewa owocowe na drągach i w parkach.

7. Hodowla kwiatów na wielką skalę.

8. Hodowla drzewek na wielką skalę.

9. Pasieki, czyli hodowla pszczół dla miodu i wosku.

10. Stawy i hodowla ryb.

11. Mleczarnie, kawiarnie i restauracje pod bezpośrednim zarządem władz miejskiej.

12. Koncerty i wylatki z oper za biletami.

13. Hodowla wikliny dla koszykarstwa.

Zakowiczenie.

Poruszone w pracy niniejszej sprawy i ulepszenia nie sa nowe, bo nic na świecie niema zupełnie nowego. Niejedna z tych myśli poruszona już była na posiedzeniach przywiciół plantacji miejskich. Ale ta właśnie popularność ich i znajomość mów o ich żywotności i konieczności wprowadzenia w życie, to jest zarowadzenia racjonalnego systemu w gospodarce miejskiej, byśm nie posuwali się po omacku, ale kroczyli świadomo i systematycznie do powiększenia sumy dobra i piękna powszechnego.

Rozumna gospodarka na gruntach miejskich nietylko zakończy ustawiczne odwoływanie się do placenia podatków na utrzymanie plantacji, nietylko dostarczy funduszy na prowadzenie kulturalnych urządzeń w mieście, ale ulepszy jednocześnie to nasze miasto, uczym życie bardziej nowabnem dla dzisiejszego i następných pokoleń. — Powołanie do życia przedsiębiorstw publicznych, zmoroże sume bogactwa miejskiego i tem samym podnieście zaufanie kreatorów i planików podatkowych. Dla tak pożytecznych celów warto wziąć się do dzieła ulepszeń, do wprowadzenia systematycznej gospodarki na posiadłościach miejskich.

Groźba strajku tramwajarzy.

W dniu wczorajszym o godz. 5 po poł. na terenie remizy K.E.L. odbyła się konferencja pracowników tramwajowych z dyrekcją przy współudziale inspektora pracy p. Wyrzykowskiego. Ze strony dyrekcji byli obecni dyrektorowie Rang i Dąbrowski.

W dłuższych wywodach dyrekcja K.E.L. utrzymywała, że podwyżki udzielić nie może, aż do czasu wprowadzenia taryfy złotowej. Pracownicy K.E.L. żądali kategorycznie 87 proc. podwyżki do pensji obecnej, gdyż procenty te zostały od poprzednich podwyżek oderwane przy określaniu wzrostu drożyzny przez komisje statystyczna do badania wzrostu kosztów utrzymania.

Następnie przedstawiciele dyrekcji tłumaczyli się, iż zwaloryzowali pensje pracowników do norm przedwojennych, opartych na parycie złota, nie uwzględniając jednak wzrostu drożyzny podług parycetu złota. Obecnie pensja konduktora wynosi od 42 do 71 milj. tygodniowo po odliczeniu procentów na rzecz kasy chorych i kasy emerytalnej, podczas gdy tramwajarze warszawscy zarabiali przeciętnie do 400 milionów przeciętnie. Zarząd zw. pracowników K.E.L. wobec zwłoki ze strony dyrekcji postanowił zwołać ogólne zebranie na dzień 7 kwietnia celem zdania relacji z przebiegu konferencji i zdecydowania o ewentualnym strajku.

Jak wielki przemysł zamierza regulować należyłości urlopowe.

Okólnik do członków związku.

Na skutek orzeczenia Sądu Najwyższego — związek przemysłu włókienniczego w państwie polskim zwrócił się do swoich członków z apelem uskutoczenia jeszcze przed nadchodzącą świętami Wielkiej Nocy wszelkich dopłat, jakie się należą robotnikom z tytułu nieopłaconych w okresie urlopu dni niedzielnych i świątecznych.

Wysokość dopłaty oblicza się w sposób następujący:

Wyplacone robotnikom wynagrodzenia za urlop należy podzielić przez ilość dni, za które przemysłowcy wynagrodzenie wypłacili. Otrzymana w ten sposób suma marek polskich, stanowiąca za płatę za jeden dzień urlopu, należy pomnożyć przez ilość nieopłaconych dni świątecznych, które przy padały w okresie urlopu.

Otrzymana w ten sposób suma marek należy zwaloryzować przez zastosowanie poniżej wskazanych mnożników.

Mnożnik waloryzacyjny zależny jest od miesiąca, w którym robotnik korzystał z urlopu i wynosi na

zasadzie ustawowo ustalonych miesięcznych kursów, przeciętnych franka złotego: styczeń 1923 r. kurs — 5015 — mnożnik 358, luty — kurs 8032, mnożnik 224, marzec — kurs 8291, mnożnik 217,1, kwiecień — kurs 8586, mnożnik — 209,6, maj — 9479, — 189,8, czerwiec 16042, — 112,2, lipiec — 24475, — 73,54, sierpień — 46209 — 38,95, wrzesień — 53764, — 33,46, październik — 165472, — 10,88, listopad — 360541, — 4,99, grudzień 956506, — 1,882, — rok 1924 — do marca kurs 1.800.000 mnożnik 1.

Przykład: Tkacz, któremu przy służywało prawo do 15 - dniowego płatnego urlopu, otrzymał tytułem wynagrodzenia za urlop w czerwcu mkp. 321.540 za 12 dni. Należy za jeden dzień urlopu wynosiła 26.795, za trzy dni świąteczne wypadło w okresie urlopu 26795 przez 3 równa się 80385, co po zastosowaniu mnożnika waloryzacyjnego na czerwiec r. z. daje 80385 przez 112,2 równa się 9.019.197, która to suma winna być wyplacona.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym.

Pochmurno, miejscami mgła, przelotne opady, temperatura bez zmian, słabe wiatry północno-wschodnie.

Z Uzdrowska.

Zapisy chorych na wyjazd na następny sezon dla kobiet do Uzdrowska odbędzie się we wtorek dnia 8 i w środę dnia 9 b. m. o godz. 3 popoł.

Kandydatki winny się zgłosić w kancelarii przy ul. Cegielińskiej nr. 57 z dowodem osobistym, w oznaczonym terminie.

Kandydatki zapisane na poprzednie sezony, a które nie wyjechały, winny się obecnie zgłosić do powtórnego zapisu.

Ochrona kobiet.

Dnia 6 kwietnia o godzinie 4-ej popoł. odbędzie się we własnym lokalu, Zielona 11, ogólne zebranie członków towarzystwa ochrony kobiet, zwołane w drugim terminie. Sprawozdanie z działalności towarzystwa zawiera ciekawe szczegóły.

„Maskarada na dnie morza”.

Dotychczas w imprezach maskaradowych brał udział, ku zmartwieniu działaczy i młodzieży, tylko ludzie dorośli. Jak się dowiadujemy istnieje zamiar wynagrodzenia naszym miłośnikom tej krzywdy. Kochane dziewczki będą mogły usłyszeć i zobaczyć dzwiny niezwykłej maskarady, odbywającej się na dnie morza. Z cudnymi tajemnicami karnawału w głębinach zapozna pokrzywdzony prof. Romuald Minkiewicz z Warszawy.

Kandydaci N. P. P. do zarządu kasy chorych.

(b) Do referatu wyborczego kasy chorych zgłosiła listę kandydatów niemiecka partia pracy, przy czym na pierwszych miejscach figurują: poseł Zerbe i radny Frbrich.

Przejęcie przez miasto opieki społecznej.

(b) Województwo zawiadomiło magistrat, iż od dnia 22 marca miasto winno przyjąć prawowanie opieki społecznej nad ludnością miasta i nad wsiściami, którzy zamieszkują w obrębie miasta od roku przynajmniej.

Z miejskiej rady szkolnej.

We wtorek, dnia 8 kwietnia r. b. o godz. 5 po poł. w lokalu komisji powszechnego nauczania (Piramowicza 3) odbędzie się posiedzenie rady szkolnej miejskiej.

- Porządek dzienny obejmuje:
- 1) Protokół rady szkolnej miejskiej z dnia 4 marca r. b.;
 - 2) Komunikaty.
 - 3) Sprawy koła delegatów.
 - 4) Sprawy budowy szkół.
 - 5) Sprawy kwalifikowania kandydatów i
 - 6) Sprawy bieżące i wnioski.

Sprawa wpisów szkolnych.

W niedzielę, dn. 6 b. m. o godz. 12 w południe w sali rady miejskiej, Pomorska 16, odbędzie się wlec pracowników państwowych w sprawie wpisów szkolnych. Wlec zwołują: związek polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, ognisko w Łodzi, związek pracowników skarbowych oraz stowarzyszenie urzędników państwowych, oddział łódzki.

Nowy znawca feafru.

(b) Komisja teatralna postanowiła dokooptować do swego grona p. Cynarskiego.

Pianina zagraniczne

nowe i używane
Nowy transport nadszedł polecamy po cenach przystępnych i na warunkach dogodnych
S. Salomonowicz i S-ka
Ul. Prez. Narutowicza Nr. 13

Ile Łódź zjada mięsa?

Systematycznie prowadzona statystyka uboju bydła daje możliwość liczbowego ujęcia konsumcji podstawowego artykułu spożywczego, jakim jest mięso. Uzyskane ta droga dane są tembardziej cenne, że wszelkie pró-

by ujęcia konsumcji ogólnej rozbijają się o brak odpowiednich danych.

Podajemy poniżej szereg danych, dotyczących uboju w latach 1921 — 1923 w zestawieniu z danymi przedwojennymi.

Rok	Zabito sztuk:		Trzody chlewn.	Cielat. o wiec. kóz	Koni
	Ogółem	Bydła			
1911	247097	49324	73227	124128	418
1921	194290	37005	86797	69232	1266
1922	252845	56231	96764	98258	1592
1923	199912	38019	82940	77677	1276

Jak widzimy, rok ubiegły nie należał do pomyślnych. Gdy w r 1922 ogólna liczba zabitych sztuk przewyższała ubój przedwojenny, to w roku 1923 liczba ta w porównaniu z poprzednim rokiem zmniejszyła się o 21 pr. Analizując dane, dotyczące uboju według poszczególnych gatunków, spostrzegamy, że pod tym względem w ostatnich latach zaszły poważne zmiany w porównaniu z okresem przedwojennym.

W roku 1911, który można uważać za typowy dla okresu przedwojennego, trzoda chlewna stanowiła około 30 proc. ogólnego uboju. W ostatnich latach konstatujemy znaczne zwiększenie uboju trzody chlewniej. W roku 1921 stosunek ten wynosił 45 pr., w 1922 — 38 pr., a w 1923 r. — 41 proc. ogólnego uboju.

Odsetek zabitego bydła w stosunku do uboju ogólnego, wynosił przed wojną 20 proc., tylko w 1922 roku zwiększył się do 22 proc. Natomiast w r. 1921, jak również w 1923 roku konstatujemy zmniejszenie tego odsetka do 19 proc. Wyraźnemu zmniejszeniu uległ natomiast ubój cieląt,

owiec i kóz, który przed wojną wynosił 50 proc. ogólnego uboju, gdy natomiast w omawianym czasie waha się między 36 a 39 proc. Zasluguje również na uwagę, że wzrósł więcej niż trzykrotnie w porównaniu z danymi przedwojennymi ubój koni, który w roku 1911 wynosił około 0,2 proc. ogólnego uboju, gdy natomiast w ostatnich trzech latach wyraża się cyfrą 0,6 proc.

Poniższe liczby obrazują przybliżoną konsumcję mięsa w ostatnich trzech latach, w zestawieniu z konsumcją w r. 1911:

Ogółem otrzymano z uboju i przywieziono bitego mięsa w 1911 roku około 27 milionów kg., w roku 1921 — 21 milion. kg., w roku 1922 — 29 milion. kg., wreszcie w r. 1923 — 21 milion. kg. Rocznie na jednego mieszkańca m. Łodzi przypadało w r. 1911 — 61 kg. mięsa, 1921 r. — 47 kg., w r. 1922 — 60 kg., wreszcie w roku 1923 — zaledwie 42 kg. Stwierdzamy zatem, że konsumcja mięsa, która w 1922 roku dorównywała przedwojennej, zmniejszyła się w r. 1923 prawie o 50 proc., obniżając się nawet poniżej poziomu z roku 1921.

Obywatelskie postępowanie patentowanego obywatela.

Prezes syndykatu rolniczego p. Szamowski obraża pełniących służbę urzędników państwowych.

Skarża go zato sąd okręgowy.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Łodziejewskiego rozpatrywał karna sprawę przeciwko dyrektorowi Syndykatu rolniczego w Łodzi p. Szamowskiemu.

Sprawa przedstawia się bardzo interesująco, że względu na oskarżonego, który reprezentuje rzekomo arcyobywatelskie sfery naszego miasta, mające według własnego mniemania monopol na wszystko, co obywatelskie, patriotyczne i t. d.

Otóż ten sam p. Szamowski swego czasu został wezwany przez urząd śledczy do stawienia się i złożenia zeznań w sprawie przywłaszczenia 15 rubli złotych. Urząd śledczy postąpił z p. Szamowskim w taki sam sposób, jak postępuje z każdym innym strerelnikiem, t. j. przysłał mu wezwanie przez woźnego, naznaczył termin i zagroził represją na wypadek niestawienia się.

P. Szamowski uważał, że do niego musi przyjść w takiej sprawie conajmniej sam naczelnik urzędu śledczego, a w terminie przesłuchania policja winna przysłać samochód z lokajem na koźle.

To też p. Szamowski w niesłychanie złym humorze poszedł do urzędu śledczego, a gdy jeszcze nie został natychmiast przyjęty z oznakami umiartej grzeczności i musiał kilka minut przeczekać w zwykłej poczekalni, pasja lego zwiększyła się groźąc wybuchem. Nareszcie wezwano go do odnośnego

urzędnika. P. Szamowski spodziewał się, że urzędnik zacznie od przeproszenia go, iż śmiał trudzić tak wybitnego obywatela i już miał przygotowaną reprimendę, która jego zdaniem musiała by wywrzeć druzgocące wrażenie na urzędniku. Tymczasem urzędnik zamiast racić czas na przeproszenia przystąpił natychmiast do sprawy.

Te przebrało miarkę. P. Szamowski wybuchnął. „Ja was nauczę, ja wam pokażę, odrywacie obywatela od obywatelskiej pracy i t. d. i t. d.”

Pan Szamowski jednak nie nie pokazał, natomiast urząd śledczy pokazał prokuratorowi doniesienie karne, a prokurator pokazał je sędziemu śledczemu.

W rezultacie wczoraj odbyła się rozprawa. P. Szamowski zasiadł na ławie oskarżonych za obrazę i nieposzanowanie władzy państwowej.

Sprawa nie trwała długo. Po znakomitem przemówieniu prokuratora Fałta który, podtrzymując oskarżenie, stwierdził, że oskarżony tembardziej zasługuje na karę, że jako przedstawiciel sfer obywatelskich, akcentujących na każdym kroku swe przychylnie dla państwa i władz państwowych uczucia, przy pierwszej sposobności zetknął się z tą władzą dopuścił się uchybienia godnego napietowania.

Sąd przychylił się do wywodów oskarżyciela i skazał p. Szamowskiego na 250 złotych grzywny.

Ogólny strajk w fabrykach sznurowadeł i tasiemek.

(b) Onegdaj odbyła się pod przewodnictwem inspektora Wojłowicza konferencja między fabrykantami sznurowadeł i tasiemek, a przedstawicielami związków zawodowych i delegatów fabrycznych.

Ponieważ fabrykanci nie zgodzili się na ustępstwa, konferencja nie

przyniosła żadnego rezultatu.

Wieczorem tegoż dnia odbyło się zebranie pracowników fabryk sznurowadeł i tasiemek. Po wysłuchaniu sprawozdania postanowiono strajk obosieczny, nie wchodzić w pertraktacje z poszczególnymi fabrykantami i strajkować aż do osiągnięcia plac przedwojennych

Nienasyceńni czeladnicy krawieccy

Znów strajk — i nowy krawiecki cennik.

W dniu wczorajszym o godz. 8 i pół wiecz. w lokalu O. K. Z. Z. odbyło się zebranie pracowników krawieckich, na którym omawiano sprawę akcji strajkowej, gdyż

majstrowie nie dali żadnej odpowiedzi na żądane 35 proc. podwyżki. Ogół postanowił przystąpić do nacychmiastowego strajku.

Wahania cen.

W związku z posiedzeniem komisji rzeczoznawców, odbytem w dniu 1 kwietnia r. b. w wydziale statystycznym magistratu, podajemy szereg danych, obrazujących zmiany, jakim uległy w II-ej połowie marca r. b. ceny poszczególnych artykułów, służących za podstawę do obliczenia zmian kosztów utrzymania. Komisja rzeczoznawców stwierdziła, iż z artykułów żywnościowych najbardziej staniały: jaja, których średnia cena z ubiegłego okresu z marek 242.500 za sztukę spadła na mk. 221.750 czyli o 8,6 proc., mięso wołowe, którego cena obniżyła się z mk. 3445000 na 1 kg. na mk. 3334000 czyli o 3,2 proc., ryż o 2,5 proc.,

chleb żytni o 1,2 proc., słonina o 1,9 proc.

Podrożały zaś: masło z marek 8.734.000 za 1 kg. na marek 9.664.500, co daje zwwyżkę 10,7 proc., cukier kryształ z marek 2062000 za 1 kg. na mk. 2137000, czyli o 3,7 proc., herbata wykazuje zwwyżkę 2,9 proc., kawa zbożowa — 8 proc.

Z artykułów opałowych komisja stwierdziła zniżkę węgla o 8 proc., natomiast ustalono z odzieży zwwyżkę koszuli o 4,2 proc., z obuwi — kamasy o 15 pr., cena żelazek wzrosła o 10 pr. Ceny pozostałych pozycji odzieżowych, jak również wydatków kulturalnych i usług utrzymały się na poziomie ubiegłego okresu.

Po'eca się uwadze przemysłowców i fabrykantów łódzkich odnośnie powierzenia reprezentacji na własny względnie obcy rachunek.

DOM AGENTUROWO-HANDLOWY

A DOŁFGOLDMAN

WARSZAWA. Biuro i składy: Długa 50 (Pasaż Simonsa od frontu). Tel. 196 68. S. ladv zanawowe: Nalewki 13 i Karłowka 4 (dom własny). Oddział w Równem.

Działy: Manufaktura Bawełniana, Przędza Wigonjowa i Bawełn. rozporządzający dostatecznymi środkami finansowymi i posiadający rozgałęzione stosunki, dokładną znajomość rynku, fachowy personel, liczną klijentelę miejscową i zamiejscową, oraz obszerne pomieszczenie w handlowym centrum miasta poszu tuje zastępstwa poważniejszych fabryk w dziale manufaktury i przędzy na własny względnie obcy rachunek.

Z sali odczytowej.

„Polacy na Syberji” — prelegent red. Tadeusz Wieniawa Długoszowski.

Red. Długoszowski w ciągu nader krótkiego czasu podbił Łódź... Dowodem tego był onegdajsz. odczyt, który ze względu na osobę prelegenta, jak i treść zebrał w salę towarzystwa miłośników muzyki pokąźny zastęp publiczności. P. Długoszowski, który podczas swego przymusowego pobytu na Syberji miał sposobność bezpośredniego zetknięcia się z warunkami lokalnego życia — podzielił się przedwczoraj swymi wrażeniami i ciekawymi spostrzeżeniami z audytorjum. W pięknych słowach odmalował on rolę, którą w historii Syberji odegrali polacy.

Nawiązując do roli, którą odegrała Rosja w charakterze żandarma Europy — mówca w jędrnych słowach ujął martyrologię zesłańców polskich, którzy, dzięki zaletom swego charakteru narodowego, zdołali sobie zaskarbić sympatię miejscowej ludności. Niestety czasy ostatnich walk domowych, krótkotrwałe panowanie Koczaka i użycie przez niego 5-ej dywizji wojsk polskich na poskramianie buntów — wrogo usposobiły ludność miejscową względem polaków, którzy, nie wiadomo po co i za co, przelewali krew w imieniu mitycznego już wówczas cara. Kultura polska wystawiła sobie niezmierny pomnik na śnieżnych polach syberyjskich.

Kończąc niezwykle ciekawy odczyt prelegent w sposób barwny i plastyczny zobrazował bogactwo i charakterystyczny majestat przyrody rosyjskiej Kaledonii.

Ant. W.

Wykład dr. Kłuszyńskiego.

W niedzielę, dn. 6 b. m. o godz. 10-ej rano w sali teatru popularnego, Ogrodowa 18, wygłosi z ramienia P.U.R. dr. Kłuszyński odczyt n. t. „Społeczne podziały gruźlicy”. Wejście bezpłatne.

Odczyt o „Weselu”.

W związku z wystawieniem przez teatr miejski „Wesela” Wyspińskiego odbędzie się w niedzielę, dn. 6 kwietnia o godz. 6-ej wiecz. w lokalu kursów gimnazjalnych, pozostających pod kierownictwem p. A. Wierzbickiego (Dzień na 27) odczyt poświęcony dokładnemu wyjaśnieniu treści i znaczenia tego utworu.

Przez urządzenie powyższego odczytu kierownictwo pragnie zachęcić słuchaczy kursów jak zresztą wogóle młodzież do skorzystania z okazji wystawienia „Wesela” i do zapoznania się z tem arcydziełem poezji polskiej.

Przemawiać będą: p. prof. Cypis — Idee przewodnie i prof. S. Borawski — Interpretacja tekstu i podłoże społeczne

Z MUZYKI.

Najbliższe koncerty.

Koncert abonamentowy we wtorek, dn. 8 kwietnia pod dyktando Emila Młynarskiego i z udziałem prima donna opery warsz. Heleny Zbożńskiej-Ruszkowskiej zapowiada się okazałe. Wykonane będą: Beethovena symfonia VII, oraz wielka aria koncertowa z tow. ork. „Ah, perfido!”, „Rapsodia Litewska” Karłowicza i „Wstęp i Śmierć Izoldy” Wagnera. Dyr. Młynarski, najwybitniejszy dyrygent polski doby obecnej, wysoce ceniony zagranicą, przyjeżdża do Łodzi, nie bacząc na olbrzymi ciężar pracy zawodowej, pragnąc w ten sposób zadokumentować i podkreślić swe specjalne sympatie, jakie żywi dla naszej orkiestry filharmonicznej. Spodziewać się należy, iż cała muzykalna Łódź pośpieszy we wtorek, by złożyć hołd natchnionemu twórcy „Nocy Letniej”.

Na poranku niedzielnym dn. 6 b. m. pod dyr. Bronisława Szulca wykonany będzie 2-ci przegląd najpiękniejszych operetek klasycznych i współczesnych. A więc zwolennicy łżejszej muzyki usłyszą pomyślnie melodie strassowskich i offerbachowskich operetek, uroczyste i tak popularne motywy z „Frasquita”, „Baladery”, „Najpiękniejszej z kobiet”, „Złotego kaftana” i in. Poza tem rewja ta obejmuje również tańce nowoczesne.

Koncert na budowę pomnika Szopena.

Towarzystwo muzyczne im. Szopena urządza w dniu 6-ym kwietnia r. b. w lokalu własnym, przy ul. Piotrkowskiej nr. 92, koncert.

Udział przyjmują: p. Kurnatowska (śpiew), p. Prałomowski (fortepian), p. Kunert (skrzypce), orkiestra symfoniczna, oraz chóry towarzystwa pod dyktando p. Szczepańskiego. Początek o godz. 8 wiecz.

Wielki wieczór artystyczny.

Każdy kto kocha muzykę, komu do duszy przemawia życia powaga i życia pustota w mowie wiązana ujęta, kto chce nie potrafi skojarzenia piękna linii i ruchu w tańcu klasycznym — niech śpieszy. W niedzielę, dnia 6 b. m. o godz. 9-ej wiecz. odbędzie się w sali filharmonij wieczór artystyczny.

Prócz zapowiedzianego już udziału p. Marij Strońskiej, Talariec, Elzy Pańskiej, Skoniecznego z Warszawy, prócz występu naszych miłych artystów np. Jarkwskiej, Znicza i Mrozńskiego zgłosiła swój przyjazd odtwórczyni tańców klasycznych p. Ambroziewiczówna z Warszawy.

Sensację wieczoru stanowić będzie gościna p. Azy Działis, uroczej wróżki-chiromantki, która przepowiadać będzie każdemu z gości przyszłość.

Bilety w księgarni Arcta, a w niedzielę od godz. 11—1 i od 5 popoł. w kasie filharmonji.

Warszawska operetka w Łodzi. W nadchodząca środę 9 i w czwartek 10 b. m. gościnnie wystąpi znakomici artyści operetki warszawskiej na czele z ulubionym publiczności „o. Józefem Redo, Bolesławem Mierzewskim, Winiaszkiewiczem, Burską, Kademem, Orłowskim, w operetce w 3-ach aktach J. Gilberta „Dorina”. Operetka ta grana była w Warszawie kilkadziesiąt razy z rzędu.

„W szponach niewidzialnego wroga”.

Począwszy od poniedziałku dn. 7-go kwietnia r. b. wydział oświaty i kultury wyświetlać będzie w miejskim kinematografie oświatowym wielki film popularno-naukowy p. t. „W szponach niewidzialnego wroga”. Obraz ten, w toku nader interesującej i ożywionej akcji, przedstawia walkę z jednym z najstraszniejszych wrogów ludzkości — gruźlicą i z tego względu zainteresować powinien najszersze sfery ludności.

Pajace się oburzają.

W tych dniach znana restauracja „Teatralka” była widownią oryginalnego zajścia. W restauracji tej przygrywa wieczorami kwartet, pod kierunkiem p. Golda znanego, jako jeden z wybitniejszych zespołów, grywających w lokalach publicznych. W omawianym dniu, gdy orkiestra ta grała fantazję z „Pajaców” na sali kilkunastu niebieskich płatków, gromadnie tam żerujących co wieczoru, wszczęło tumult, chcąc w ten sposób zmusić orkiestrę do zmiany repertuaru i wygrywania modnych łamańców tanecznych.

Obrażony kapelmistrz przerwał natychmiast koncert. Strajk ten trwał około 10 minut i został w ten sposób zlikwidowany, że kamibale z „Teatralki” przeprosił kapelmistrza.

Po strajkowej przerwie orkiestra od początku zaczęła grać „Pajaców” i bez przeszkody już wykonała utwór do końca.

Pajacom, którzy na sali reprezentowanym bardzo się niepodobają, że „taki pan z orkiestry” pozwala sobie grać, to co uważa za stosowne, a nie stosuje się ślepo do zwyrodniałych gustów chcących poskakać pajaców.

Baty, ale na kogo?

Ze sklepu szczerkarskiego, należącego do Pomerancenbluma przy ul. Złotej 28, nocy ubiegłej złodzieje skradli za pomocą wyjęcia okiennicy, oraz wzięcia szyby 420 batów skórzanym, wartości ogólnej 200 milionów marek.

Wiosenne występy „Lorda”

Specjalizuje się dalej w manufakturze i jest niebylejakim ekspertem w tej dziedzinie.

Onegdaj w nocy włamywacze zakradli się przez wyłom w ścianie do magazynu firmy ekspedycyjnej Szczecińskich przy ulicy Przejazd i skradli stamtąd kilka maści sztuk manufaktury na ogół na sumę blisko 8 miliardów marek.

Magazyny strzeżone były przez stróżów nocnych i psy podwórkowe, które też w czasie dokonywania kradzieży czyniły odpowiednie pękło na podwórku i alarmowały stróżów. Ci jednak widząc, że wszystkie zamki i okna są w porządku zbuczereli psy i spokojnie dalej „dłiwowali”.

Rano okazało się że magazyn w nocy został okradziony, a dzwoniąc w ścianie świadczyła przekonująco, że złodzieje zamiast trudzić się beznadziejnie odbijaniem zamków i rygli, obrali za znacznie wygodniejszą drogę do cudzej własności.

Zawiadomiono natychmiast urząd śledczy, który wydelegował

na miejsce wywiadowców i wypróbowanego w aferach manufakturowych „Lorda”.

Utalentowany pies nie zawiódł oczekiwania. Obwachawszy starannie miejsce popełnionej kradzieży, wyskoczył przez wylamany otwór w murze bez długiego namysłu poszedł prostą do ogrodu przy domu nr 46 przy ul. Sienkiewicza. Nie szukając furty przeskoczył parkan i stanął przed jakąś budką stojącą w zapomnieniu i zamiedbaniu w ogrodzie, zatrzymał się mrugając porozumiewawczo z swego pana.

La wo było zrozumieć psa mówiącego wywiadowcy persoriel okradzionych składów wieść się do az ela i kąpiąc w gruzach odkryli cały skradziony skarb na nufakturowy.

Zasadzka na złodziei nie dała jednak rezultatu, gdyż ci widocznie musieli się dowiedzieć o wykryciu „meliny” i wlecieli się na tem miejscu nie pokazali.

„Miasto Dawida”.

Sensacyjne wykopaliska.

Stare historyczne opowieści żydowskie uczą, że Dawida i jego pierwszych 12 następców pochowano w tak zwanym Mieście Dawida. Również jest rzeczą wiadomą, że miejsce, w którym królowie żydów kazali zbudować swe groby, było stara twierdza kanaanjska, akropolisem starego miasta, które żołnierze Dawida zdobyli i jego mianem nazwali. Jest to niewielkie, strome wzgórze skalne, u którego stóp znajdowała się studnia, zaopatrująca twierdzę w wodę, używana jeszcze dziś przez mieszkańców miasta. Wielkie miasto z przedhistorycznej epoki rozciąga się ku północy.

W roku 1913 i 1914 rozpoczęto z inicjatywy bar. Edmunda Rothschilda, a pod kierunkiem profesora archeologii i historii orientalnej w uniwersytecie narwskim. Weilla, akcje wykopaliskowe i badawcze około grobów królewskich, która dała dobre rezultaty. Odkryto trzy piękne groby królewskie, w stanie, co prawda, mocno uszkodzonym, znaczne czę-

ści murów starej twierdzy i dawnego Akropolis, ruiny gmachów i wodociągów z różnych epok. — Odkryto również ciekawy pomnik z czasów rzymskich z napisem, świadczącym o budowie żydowskiej twierdzy, synagogi i gośpody z kanielami, a brzmiałym: „Dla żydowskich pielgrzymów, przybywających z obczyzny”.

Wolna przerwała dalszą pracę, która obecnie znów podjęto pod kierunkiem wspomnianego wyżej uczonego, oraz profesora Macalistera. Wielkie mury twierdzy odkryto już na południowej stronie w całej ich rozciągłości. Stał tam wielki zamek, zbudowany około czterokrotnie wież, wspaniałe czesnie na głębokiej, w skałach wydrążonej niwnicy. Zapoznano się prztem bliżej z systemem starożytnych wodociągów. Wykopano też liczne groby, znajdujące się w doskonałym stanie. Znaczna powiększona została kananejskiego miasta Dawida. Jest jeszcze dotąd nieodkryta i spodziewane są dalsze postępy w pracy, która przyniesie ważne dla nauki rezultaty.

Dyrekcja koncertów: ALFRED STRAUCH.

SALA FILHARMONJI.

Jutro o godz. 4-ej po południu śpiewa **MATTIA**

BATTISTINI

Bilety w kasie Filharmonji. 3240—1

Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiam sz. Klientów, iż moja pracownia kw. artystycznych i dekoracyjnych, została przeniesiona z ul. Konstantynowskiej 69, na ul. Wschodnią nr. 55, (w podwórzu w barter) róg Czerwonej Polcowej szan. Klienci, którzy żądają, stoiki, e-rany, ampie i abazury. Z poważaniem **J. Przechadzka.**

KIEROWNIK

do działu hurtowego włókienniczego, mający dłuższą praktykę, znający klientelę i fabrykantów poszukiwany do interesu hurtowego w Wilnie. Oferty z curriculum vitae sub. „Handr” nadsyłać do Biura Ogłoszeń „Nowo-Reklama”, Warszawa, ul. Długa 9.

Buchalter-bilansista

z rutyną i doświadczeniem, obeznany z działem podatkowym, ma zamiar zmienić posadę. Oferty: „H. M.” 3070—2

Poszukuję posady

Chrześcjanin, młody, energiczny, z księgowością i korespondencją (polską i niemiecką), oraz wszelkimi czynnościami biurowymi dobrze obeznany, poszukuje posady na stałe lub na czas. Pierwszorzędne świadectwa i referencje. Także oferty po „A. L. Z.” do adm. „Głosu Polskiego”. 3099—2

Samochód

lüksowy, torpedo, 35 P. S., 6-osobowy, w zupełnie dobrym stanie, na nowych gumach, elektr. oświetlenie, okazynie do sprzedaży. Wiadomość: tel. 13-03. 112-2

Mieszkanie

z balkonem, słoneczne, blisko kolei kalis. zamienię na drugie bliżej śródmieścia. Wiadomość: Wólczańska 193 m. 39 od 5 do 7 pp.

Chrześcijańskie Spółdzielnie Kolonialne

którakolwiek na miejscu lub prowincji chce mieć w swoim stowarzyszeniu fachowego z długim dośw. pr. ktyka pomocnika handlowego chętnie kładącego swa pracę dla rozwoju Spółdzielni Chrześcijańskiej zechce wnieść oferty do adm. „Głosu Pol.” pod „Fachowiec”

„Cafe Cristal”

Polecamy wybór w kuchni która prowadzi się pod kierunkiem najlepszych sił fachowych, jak również wyborne ciastka — Piwo z browaru Anstada — Codziennie koncert od godz. 6 pp. w soboty i niedziele od 4 pp. Z poważaniem Zarząd.

Pokój lub duża kuchnia

z wodą i oświetleniem poszukiwane natychmiast. Oferty do „Głosu” sub. „Miliard”. 3190—3

szpulmaszyna

o 20 do 30 wrzecionach (cewkowa) na watek oraz trajbmaszyna na osnowę o 20 windach. Oferty do „Głosu” dla „K.” 3032—5

Samodzielny buchalter-korespondent

szef biura i kierownik fabryki poszukuje odpowiedniego stanowiska w większym przedsiębiorstwie. Na żądanie najwazniejsze referencje. Oferty pod „Pierwszorzędna sifa” do „Głosu Polskiego”. 3082—2

Stow. Sportowe „UNION”.

Otwarcie sezonu turystycznego 1924 r. W niedzielę, 6-go kwietnia r. b. wycieczka kolarzy do Rudy. Zbiórka w lokalu klubowym o g. 8.30 rano, wyjazd o godz. 9-ej. **Kapitan.** UWAGA: Kolarze niezrzeszeni mogą wziąć udział. 3113-3

Okazyjnie do sprzedania

umeblowanie pokoju sypialnego. Bliższe szczegóły: Sienkiewicza 53 m. 4, I piętro, front, w godzinach 6—7 wieczorem. 3077—1

Firma chemiczna

poszukuje młodego człowieka, chrześcijanina znającego branżę do biura i na miasto do odwiedzenia klienteli. Pierwszorzędne referencje lub świadectwa obowiązkowe. Oferty z warunkami do „Reklamy i Oskiej”, Warszawa, ul. Jasna 10. 2915

FILHARMONJA. 14.4 1924 8.30 wiecz.

WIELKI KONCERT BIBLIJNY SZOSZANY A WIWIT

artystki „Habima Haiwrit” w Moskwie.

Szczegóły w dalszych ogłoszeniach. — Bilety do nabycia codziennie w kasie Filharmonji. 3211—1

Nastroje giełdowe.

Giełda przy całym swym materialistycznym popędzie odznacza się wybujałą fantazją. Bodał najlepiej oceniał ją w swoim czasie Zola, gdy w powieści „L'argent” przedstawił bohatera giełdowego, Saccarda, jako osobienie instynktu rabunkowego, czerpiącego swe podniecia tak samo w podświadomych nastrojach jak w rozroztwowanym niemal afekcie spekulacji.

Giełda porównywa się zwykle z sercem organizmu pieniężnego. Już w porównaniu tem jest ślad owej afekcji, do której giełdciarze są skłonni. Jeśli ma to być serce, to jedynie dlatego, że giełda pała żądzą żarliwej miłości dla bożka mammona. U tego ołtarza odprawia się tu kult balwochwalczy.

Lecz giełda, jak wszystko, co żyje nerwami, ma swoje wielkie przypływy i odpływy. Po wylądowaniu energii następuje zastój. W oto giełda nasza weszła w fazę stagnacji. Kiedy zakończą się inflacyjne konjunktury, sprzyjające fantastycznemu odruchom, akcie znalazły się bez busoli. Zatrzymano je na pewnym poziomie, od którego najczęściej odchyłają się w dół, ilekroć nieco wieszka podaż się przejawia.

Waloryzacja położyła tamę grze giełdowej akcjom. Ustały podniecia, by tu szukać ucieczki od spadku waluty. Przysięgł przesłanie w przemysle pesymistyczne nastroje co do oceny istotnej wartości papierów dywidendowych. Wreszcie w okresie inflacyjnym i spekulacyjnym nagromadziła się taka masa rozwodnionych akcji, że nie może podobać temu pojemność nabywcy, a nie przez nią rozumieć należy pojemność naprawde lokacyjną, a nie przemijające zakupy w celach szybkiego realizowania zysków.

Do tego dodać jeszcze trzeba faktury natury nieco tajemniczej, choć powoli już osiagającej pewną wymowę. Wśród spekulacyjnych nastrojów, które do niedawna rzadziły u nas całym niemal życiem gospodarczym, zarządy spółek akcyjnych stworzyły sobie różne przywileje, nadające im pierwszeństwo przy korzystaniu z nowych emisji. Teraz, gdy szeroka publiczność zmuszona jest wzbrywać się akcją, koncentrują się one w mocnych rekach zarządów i zbliżonych do nich konsorcjów. Te zaś koła nie mają zgoła żadnego interesu w podnoszeniu wartości akcji, bo, im kursy są niższe tem łatwiej wywierają nacisk na „slabe rece”. Jest to także swojego rodzaju fantazja — fantazja rekinów...

Jeśli z czasem przwidzie kolej na prawdziwe zwalorzwowanie akcji, to okaże się, że obecne ceny nie będą mogły się utrzymać, albowiem dla poszczególnych papierów dywidendowych wypadłyby wartości, wyrażające się w drobnych jednostkach pieniężnych. Akcje Cegielskiego n. d. nie dochodziłyby do 1 i pół złotego, akcje Jabłkowskiego odnowiłybyby niepełną pół złotemu, nawet niektóre akcje bankowe miałyby wartość paru złotych. Można by to uważać za demokra-

tyzację przemysłowo-lokacyjną, ale demokratyzacja ta nie będzie miała długiego żywota. Jak w minionym okresie panował prad rozładniania akcji, tak z pewnością wkrótce nastąpi okres konwertowania malych odcinków na wielkie, co nie wwidzie na pozytywtek owego rzekomego demokracji. Arystokratyzm, czy plutokratyzm zdobywać tu będzie nowe łupy, bo posiadacze malych sztuk nie będą w stanie podać za tym koncentracyjnym procesem.

I znowu się potwierdzi, że giełda jest terenem podatnym jedynie dla Saccardów, umiających łączyć porwy fantazji z instynktami zdobywczymi. Potem już walki rozgrywać się będą wśród fachowych giełdowców; wtedy w wirze nowej spekulacji wielkie rekiny pożerają bieda mniejszych.

Ale narazie, jak powiedzieliśmy, dziedzina akcji jest jałowa. Natomiast ożywiła się znacznie dziedzina przedwojennych listów zastawnych. Tutaj z dnia na dzień przejawiała się dziesięciomilionowe zwężki. Oczekuje się ustawodawczego zwalorzwowania tych papierów, a tymczasem giełda dyskontuje już spodziewane korzyści. Jak zawsze, w tych nastrojach miesza się logika z psychologią spekulacyjną. Oczywiście zwężki mała i logiczne uzasadnienie. Listy zastawne muszą przecież odzyskać jakąś cząstkę swojej realnej wartości.

Gdyby to było 15 procent, to i wówczas kurs winien odpowiadać 15 rublom, czyli w przybliżeniu 70 milionom. Ale giełda nie lubi zamknąć się w stan logicznego realizmu. Na dostawie (na ulitmo) robiono obrzynie obroty po kursach znacznie wyższych. Obroty te nie dalyby się wzrost skutecznic w spłatach gotówkowych, albowiem sumy realizacji musiałby dojść do blisko tryliona marek, a taka gotowizna uczestnicy transakcji nie rozporządzają.

Są to więc tak zwane „interesy” na różnicę kursu. Żaden sprzedawca nie oczekuje, że nabywca odbierze zakupione papiery, liczy tylko na to, że zyska na różnicy, a z tego samego wyrachowania wychodzi i nabywca. Jest to więc obrót spekulacyjny, jak się na giełdzie mówi, ażjoterski. I w nim jest, ze stanowiska teorii, pewna logika, polegająca na uchwyceniu praw równowagi przez intuicję. Lecz w praktyce odbywa się gra, często zgoła ślepa. A skutki najczęściej bywają takie, że znów słaby konkurent jest wyzyskany, ponieważ mocny potrafi sobie w terminie płatności stosownymi manewrami zakulisowymi „uregulować” pożądaną poziom cen.

Giełda ma więc fantazje, ma nawet poetyczne natchnienia, ma swoje impresje i ekspresje, w wyniku jednak tworzy to zgoła trzęsły instynkt... rabunku, ujętego w formę pieniężnego handlu.

Są to plasy około złotego bożka, który daje błogosławieństwo najwzierniejszym swoim kapłanom najłepiej w tajemniczym w jego nie złomne dogmaty.

St. A. Kempner.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA 4 kwietnia (Pat). — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA:

Dolary 9350—9350
Franki franc. 545—542,5
Funt ang. 40 100

CZEKI:

Belgia 453,5—447,5
Holandia 3,455—3,445
Londyn 40,275—40,000
Nowy Jork 9350—9300
Paryż 545—533,5
Praga 277,75—268
Szwajcaria 1630—1620
Wiedeń 132,1—130,85
Włochy 410—406,25
Franki zł. 1800
8 proc. poz. zł. 14
Bony złote 1,35—1,4
Milionówka 1—1,05
Pożyczka dol. 4,95—4,94—4,965

Warszawska giełda wieczorna.

Dolary 9,350.00
Rubel złoty 4,850.00

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 4 kwietnia (Pat). — Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej, notowano w gdańskich:

Warszawa (za milion) 0,621—0,624
Marka polska za milion 0,623—0,632
Dolary (za 100 dol.) 550,50—585,20
Telegraficzna wypłata na:
Londyn 25,00—25,00
Berlin 121,16—118,04
New-Jork 650,00—655,25
Paryż 52,52—52,95
Warszawa 0,621—0,624
za 100 marek rentowych niemieck. 124,682—127,315

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 4 kwietnia (Pat) Zamknięcie giełdy.

Londyn	74,87
N York	17,35
Belgia	85,80
Hiszpanja	250,50
Włochy	79,95
Szwajcaria	505,25
Dania	258,00
Holandja	645,00
Norwegja	257,25
Praga	51,00
Rumunja	9,00
Wiedeń	24,25

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 4 kwietnia (Pat) Zamknięcie giełdy.

N York	430,68
Francia	74,97,50
Belgia	88,50
Włochy	94,50
Szwajcaria	24,81,00
Hiszpanja	52,24,50
Portugalia	1,68
Holandja	11 61,00
Dania	26 12,50
Norwegja	31,57,50
Szwecja	16,31,00
Helsingfors	172,25
Niemcy	bilj. 21,00
Austria	5 5,5 0
Praga	144,85

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy

ZURYCH, 4 kwietnia (Pat). Dziś notowania były następujące:

Holandja	212,25
Nowy-Jork	57,400
Londyn	24,72
Paryż	55,05
Mediolan	25,00
Praga	17,05,00
Budapeszt	0,00,75
Wiedeń	7,10
Sofia	4,10
Bukareszt	2,95
Wiedeń	0,00,0 75

Taksatorzy naszego majątku.

Kandydaci na członków Komisji szacunkowych dla podatku majątkowego, wybrani przez radę miejską.

Na onegdajszym posiedzeniu rady miejskiej usłuchała nowa lista kandydatów na członków komisji szacunkowych do spraw podatku majątkowego.

Do pierwszego urzędu skarbowego wybrani zostali:

Z ramienia koła narodowego Stanisław Franc, Anastazy Holecgreber, Adam Piotrowski i Wacław Taubwurel;

Z ramienia N. P. R. — A. Bielski, Bolesław Bruździński, Michał Kłimowski, Henryk Majewski, Piuszkiewicz i Kazimierz Tomaszewski.

Z ramienia NPP, i PPS. — Ryszard hold, Boal i Emil Szulc;

Z ramienia Ch. D. — Stefan Łuba, Aleksander Lipiński, Aleksander Urbański, Stanisław Kuzio-wicz, Antoni Suwalski, Franciszek Zakrzewski, Piotr Rytelewski, Antoni Lipiński, Aleksander Frydruch i Robert Biedeman;

Z ramienia frakcji żyd. — I. M. Pakula, L. Guterman, A. Mierenberg, D. Gliske, Maurycy Zand, I. Baum, L. Rozenberg i Rubin Hoffman.

Do drugiego urzędu skarbowego desygnowani zostali:

Z ramienia koła narodowego Fr. Glugia, Stanisław Bieliński, Karol Borkowski, Gustaw Knoch, Kazimierz Wojski, Aleksander Kozłowski, Bolesław Kotkowski, Stanisław Jurkowski i Czesław Wojski chowski;

Z ramienia N. P. R. — Franciszek Jaranowski;

Z ramienia NPP, i PPS. — Robert Beamke, Rainhold Eine, Wilhelm Herbst, Edward Kratsch, Arthur Królewski i Adolf Restel;

Z ramienia Ch. D. — Antoni Makówka, Władysław Konarzewski, Jan Sokółowski, Mateusz Gomu-lak, Kazimierz Brzozowski, Herman Sochaczewski i Edmund Bog-dafiński;

Z ramienia fr. żyd. — Sz. Świątowski, M. Wojdyłowski, P. Zymbenberg, S. Baumgardt, Mendel Krasuski, S. Frolich i E. Hamburgski.

Do trzeciego urzędu skarbowego desygnowani:

Z ramienia koła narodowego — Ryszard Pfeifer, Stanisław Bartczak, Edward Macher, Edward Weigt, Teofil Grygiewicz, Władysław Kościelniak, Piotr Mizeradzki, Józef Włodarski, Szymon Młotkiewicz, Leon Kołaczkowski i Antoni Spodenkiewicz;

Z ramienia NPP, PPS. — Alfred Wyrwich, Oswald Karoff, Paweł Klejberg, Adolf Bergman;

Z ramienia Ch. D. — Franciszek Turski, Józef Pogonowski, Feliks Nowacki, Edmund Żukowski, Bolesław Widawski, Józef Suwalski;

Z ramienia fr. żyd. — Szyja Landau, W. Goldfeder, Ludwik Tempelhof, Grynberg, I. M. Perla, Bary, Szyja Minberg, I. Płodkier i mż. Lobotynowicz.

Z życia gospodarczego Stanów Zjednoczonych.

Widoki gospodarcze są w bieżącym miesiącu znacznie lepsze, niż przed miesiącem. W przemyśle stalowym ożywienie. Trust stalowy zwiększył swą produkcję do 90 proc., inne fabryki do 98.

Znaczne polepszenie sytuacji finansowej kolei żelaznych dało możność zwiększyć tabor kolejowy. Ostatnio zamówiono większą ilość wagonów towarowych i parowozów.

Świetnie rozwija się przemysł samochodowy. W lutym produkcja osobowych i towarowych samochodów była większa od zeszłorocznej, która była rekordem. Dobrze rozwija się przemysł budowlany. Na północy warunki atmosferyczne nie sprzyjały budowie domów, ale naogółność budowy w całym kraju kolosalnie się zwiększyła, widoki na przyszłość są bardzo optymistyczne.

Na rynku pieniężnym były w

związku z afera naftowa znaczne wahania. Naogół jest dużo gotówki i procent jest niski. Najważniejszym zdarzeniem tego miesiąca była pożyczka japońska w wysokości 150 milionów dolarów. Kursy papierów państwowych były bardzo wysokie.

Przemysł włókienniczy na północy rozwija się źle. Chociaż ceny bawełny spadły z 38 cent. na 30, towar nie znajduje zbytu. Naogół płace robotnicze są bardzo wysokie. Niebezpieczeństwo strajku górników zażegnano przez układ między górnikiem i pracodawcami, podług którego płace w przeciągu 3 lat mają pozostać bez zmiany. Zapasy towarów są małe. Ilość bankructw nie przekracza normalnej miary. Widoki naogół są optymistyczne i istnieje nadzieja, że uda się utrzymać produkcję w większości gałęzi na dotychczasowym poziomie.

Zarząd Stowarzyszenia Komiwojażerów Ł. O. H. P.

niniejszem ma zaszczyt zawiadomić pp. członków rzeczywistych, iż w sobotę, dnia 5 b. m. o godz. 16-tej odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza 3j5

Ogólne Doroczne Zebranie

W razie nieprzybycia wymaganej przez Statut ilości członków, tegoż samego dnia i w tym lokalu odbędzie się Drugie Zebranie o godz. 17 ej, które będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków Stowarzyszenia.

156—1

ZARZĄD.

Teatr „Scala”

Cegielniana 18.

Orkiestra pod dykcją znanego kapelmistrza Stanisława Nawrota.

Tańce i ewolucje układu baletmistrza Antoniego Luzińskiego.

Dyrekcja: Tadeusz Hanusz, Reż.: Józef Redo.

Bilety w kasie teatru od 11 r. bez przerwy.

Tylko 2 gościnne występy Warszawskiej Operetki

W środę, dnia 9 i w czwartek, dnia 10 kwietnia r. b. **Nowość!** Clou szlagierów operetkowych

Operetka w 3-ach aktach J. Gilberta — Libretto Fr. Grünbauma i W. Sterka. — Tłumaczenie J. Tuwima. — **„DORINA”** Grana w Warszawie 100 razy z rzędu przy wypełnionej widowni.

W wykonaniu gwiazd operetkowych i ulubieńców stolicy: **Józef Redo** Mistrz operetki, ulubieniec publiczności **Bolesław Mierzejewski** Znakom amant operetkowy, **C. Kaden** Wybitny komik charakteryst. **Nina Burska, J. Winiaszkiewicz** Niezrównany — Pierwsz. komik wodewil. **P. Orłowski** komik

JAN OLESZA.

TRYBUN.

Sztuka w 3-ach aktach z epilogiem.

(Ciąg dalszy)

AKT II.

FORUM ROMANUM.
SCENA PIERWSZA.

Rynek zapelniony jest różnorodnym, zgiełkowym tłumem. Na lewo okolo trybuny senatorowie z Markiem Tulluszem i Kwintusem Cyncerem. Z przeciwległej strony grupy młodzieży z Lucjuszem Cyncerem, Markiem Lepidusem (synem) i Cecyliam. Wśród tych grup dziewczyna z Julją i Hortensją. Pośrodku grupy starcy, wśród nich Regulus i Linnus — matron ludu rzymskiego, oraz żołnierzy. Pośrodku trawa przez kilkanaście sekund na recytywne kurtwy. Słychać namiętny szepot: „Proskrypcja”, który przenosi się od grupy do grupy i coraz głośniej jest powtarzany. Potem z grupy młodzieży krzyki: „Przez z tryumwirami, przez z Antoniuszem, Okrzykiem i Lepidusem!” Z pomiędzy matron piskliwe w ciszy: „Przez z Fulwją, zakląła niewiast rzymskich”. Oklaski. W środkowym tłumie ludu, gdzieś gdzieś nieśmiało przemienia. Wreszcie wołanie: „Niech przemawia Marek Tullusz Cyncero”.

Marek Tullusz Cyncero: (Wśród głośniewych oklasków i lekkiego rompuku wkrocza na trybunę. Dale skłoniwszy się do przodu, wrzawa wolna cichnie, lecz trya i jeszcze na początku przemówienia Cyncerona, który tłum i zaraz gronkami słowami). Ociowie odczyni, żołnierze, chwyciele, matrony Rzymu, młodziecy! Posady republiki rodzonej! O czasie, o obywateli! Czasu sromotniejszego, niżli te, w których karli narne odślaniam występki! Czemuż było straszniejsze Katylinę w porównaniu ze spiskiem tryumwirów!

Z czego mistrza w sztuce udawania łacno zdarłem masę, a ciec groził, że ogień, który w nim płonie, ugasi red ruinami Rzymu, legł pod Pistoria, pokonany Rzymu Lekaterstwem. Wówczas przy Romy wrogu Katylinie, starali tylko ludzie chętni, a bezczelni, i ci, co dostojnie oczekiwali w okresie zaburzeń, i Sulla gwałtów wskrzesiciela, ci, co nie mogąc już żyć uczciwie, woleli haniebnie zginąć, i wreszcie wszyscy szaleńcy, wszyscy czeloznicy i wszyscy rozpustnicy, bezwstydni. Niestety dziś zbyszły srotowialy. Dziś Rzymu bohaterowie: świętana nadzieja ojczyzny, Kaius Juliusz Cyncer (Ktawian, niedzielnec w najwyższych cnotach wychowany, oraz wódz, co krew przelewał na wszystkich polach bitew w obronie Rzeczypospolitej, szlachetny niegdyś i dzielny Lepidus, potomek rodu Emiluszów, założyciel Rzymu, oni, a nadto inni rycerze i obywateli, creiani rzez przewrotnego Marka Antoniusza, tylichiego już zdrajce odczyni i przez jego występa, kazirodca żona, Fulwie, sprzyjęła się przeciw bogom nieśmiertelnym, przeciw wołności, przeciw cnotce republikańskiej i przeciw ocom ojczyzny!

Dziś pozostały tylko szczątki republikańskiego strójnictwa. Zrzędy nasze szeregi. Niema hartu ducha ravel w prawych chwytach, ani niema wśród nich cnoty. Ciek łupieżców i rabusiów staneli ci, co łśnił cnotą. Pozszalała w nich żądza władzy dyktatorskiej, jakby chęć Sulla wskrzesić!

Doszły już do rak Senatu listy proskrypcyjne zbrodnicych tryumwiratu. Zarzeczono na nich nazwiska najcenniejszych senatorów, dostojników, żołnierzy i wszystkich, co nie strzenie wierzili się Rzeczypospolitej. Zapierzono też imiera rodzonych braci Lepida, wulia Antoniusza, ich rzwiżców i dawnych broni towarzyszy.

Okrzyk z tłumy: Na czele zapisano sławne nazwisko Cyncerona!

M. T. Cyncero: Mniejsza o mnie. Co wazy nazwisko Cyncerona i ciec Pomy. Jest trochem. (Z tłumy przeczera). Jestem 62-letnim starcem. Śmierci się nie lekam. (En terci nikt nie ujdzie. Nadchodzi ona jako wyucelnienie to niedzy i wycierpieniu życia). Spelnilem

* Zdania wzięte w nawias (), mogą być opuszczone w scenarzem wykonaniu.

chwiazek do końca. Nie zawahałem się przed poniżeniem, iżby szukać smierienia obywatelskiego u wykretnego Antoniusza i potwornej Fulwii. Nawiedz lem dom ich, próbując wzbudzić w nich skrumpy. Skutkiem tego stała się ocbista zemsta, która i mnie zaprzysiężono... Nazwisko moje zapisane na czele proskrypcji. Nie żaluję tego. Człowiek prawy czyni, co mu twarda wola cnoty nakazuje. Reszta od losu zależy.

Nie o mnie tu chodzi. Senatorowie! Trzystu z was jest na liście proskrypcyjnej — trzystu najlepszych, najszlachetniejszych. Zchierze! Dwa tysiące z was jest na tej liście — dwa tysiące najwzniejszych republiki. — Chwyciele! Życie każdego z was wiśi na włosku. Mienie wasze bedzie skrofnikowane i oddane siepaczom, którzy wytocza krew waszal!

Nie oczekujcie dziś do mnie, słuchacze, mowy długiej i rzędniej. Język starego oratora porażony został zbrodni wicnem, co się już czai na rynku, gdy te niedożre wygłasza słowa. (Z tłumy przemienia, a do nich lekkie pomruki znowu przemienia). Wymowa głębsza, niż ra tym języku, jest w sercach waszych, szczerzy republikanie.

Wymowa swola dawniej wysoko cenilem. (Kiedy zrral Hortensiusz, złotousty retor, wszak pisałem do Brutusa: Pozostaliśmy sami opiekunami osieroconej wianow, chowaliśmy ją pod czujną strażą). W wymowie, blaskiem cnoty ozłoconej była, zaiste, moc rzymskiego konsula. Ale dziś mój talent krasomówczy, posiwiał, wibzac, że forum ludu rzymskiego, na którym nieśmiało perłusz w całej chwale jaśniał nie słucha już rozumu i celnych słów wskazani. Dziś dla tych neli-czynych zasterów, wernych republiki, mógłbym chyba twierdzić dawną przestrożę: Ozuwajcie konsulowie, żeby pury nie dotrąza Rzeczypospolitej! Lecz i to hasło znienie trzeba, bo Meska nas już dosięgła. Czujwajcie tedy, którzy czuwaj jeszcze wicnie. by ostateczna zbra nie dosięgła Rzeczypospolitej. by wraz z meczem ska smiercia proskrybowanych rzymskie państwo, rzymska wolność i rzymska sława nie rozpadły się w gruzy.

(M. c. n.)

Jedwabie.

Na sezon wiosenny
i letni nadeszły

OSTATNIE KOWOSCI z Paryża.

FRYDBERG, KOC i S-ka

Piotrkowska 90 tel. 8-36.

SKLEP

w podwórzu w naj-
lepszym punkcie
ul. Piotrkowskiej

z kompletnym urządzeniem na dogodnych warunkach do odnagęcia. Oferty sub. „G.” do adm. „Głosu Polskiego”.

LICYTACJA.

Dnia 14 kwietnia r. b. o godz 9 rano zostaną sprzedane w **SRIadach Taborowych ul. Ogrodowa Nr. 9**, drogą przetargu publicznego materiał taborowy, niezdatne dla wojska, jak: powozy, bryczki, wozy taborowe, szmiec blaszany, sprzęże wyjazdowe.

Przedmioty powyższe są do obejrzenia na miejscu, począwszy od dn. 10 kwietnia b. r., codziennie od godz. 13-iej do 15-iej. 822-3

Szefostwo służby taborowej
D. O. K. IV.

ZAMIENIE

mieszkanie 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, I p. oraz sklep na parterze w południowej dzielnicy miasta, na 3-4 pokoje z wygodami w śródmieściu. Oferty „Zamiana”. 101-2

Poszukiwie

się lepszej panny do 5-letniej dziewczynki. Zgłaszać się tylko z dobrymi referencjami Pomorska 5, m. 2, między 3-4 pp. 3114-2

Kapelusze damskie

Dzielnia 35, m. 2, front parter, od 3 pp.

Wielki wybór drzew owocowych róż oraz bżów

Zakład Ogrodniczy Brzezińska 101. 997-4

Młody kawaler

(izr.) poszukuje pokoja umeblowanego o rewentualnie (spół) przy lepszej odzinie Łaskawie zgłoszenia do „Głosu” sub. „Pokoł” 59-2

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów. ul. Piotrkowska 144 róg Kwangelickiej. Or. s. przyjęcia od 8-2 6- w. Dla pań 5-6.

Dr med. BRAUN

Południowa 23 Specjalista chorób skórnych i wener. Przyjmuje 1-3 i 6-5. Pn. 1-5.

Nadeszły Irancusk. Zurnale Mód

dla krawców, modysiek i bielżniczek; futer na 1925 rok. A. Lin, ul. Piotrkowska № 62 pr. of. II wejście, I piętro 257-2

Poszukuje się zdolnego drogisty

od zaraz. Zgłaszać się do składu aptecznego Rzgowska 5 Gór. Rynek. 5201-2

MIE SZKANIE

2 pokoje z kuchnią, elektrycznym oświetleniem z wygodami, umeblowaniem, umeblowaniem w śródmieściu, połączenie tramwaj, sprzedani. Of. do „Głosu” sub. „Za raz” 252-2

Samodzielny korespondent polski

dobry buchalter obeznany z ustawami o podatkach przyjmie posadę od zaraz Łaskawo zaofiar. do admin. „Głosu” sub. „H. Z. J.” 24-2

M. Kalecki

student Politechn. Gdańsk udziela lekcji z matematyki i fizyki. Zastaw można Cegielniana № 61 u p-stwa Aron 4-7. 222-2

Ogłoszenia drobne

Po 75,000 mk. za wyraz. Dla poszukujących pracy mk 50,000 za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 500,000

Nanka i wychow.

język polskiego, francuskiego i niemieckiego udziea rutynowana nauczycielka ul. Szkolna 17, m. 8, od 1-4. 185-1 n

Uczeńki i wyw.

ucznielki i wyw. zszej klasy Berlińskiego konserwatorium Szierna, obie uczenica profes Mchalowskiego udziela lekcji. Of. „Fortepian”. 246-1-n

Posady i prace.

Poszukiwane Energetyczna rutynowa biuralistka z kilku etniami praktyką najlepszymi referencjami poszukuje odpowiedniej posady. Oferty sub. „Energetyczna” 7-4 pp

Kopca i sprzedaż

do sprzedania lity kłony, jesiony i wóz ciężarowy w dobrym stanie na parę koni w Ksa werwicie pod Rybancami. Leon Rutkowski. 1.8-5-k

Inteligentna biuralistka

ze śred wykształceniem, 4 letnią praktyką biurową, władająca językami polskim, niemieckim i rosyjskim, poszukuje posady. Oferty do „Głosu” dla „Wykwalifikowanej” 25-97 3-pp

Młoda inteligentna

biuralistka ze śred wykształceniem, znająca odpowiednio sztuki kulinarny (chodowała w ogóle wszystko w hodzącej w zakresie gospodarstwa, zna życie i roboty ręczne, przyjmie obowiązki wyższej wymiennie, może być na wyjazd do Łodzi do starszych państwa lub samotnego Of. pod „C. K.” do „Głosu” sub. 15-2-pp

poszukuje posady

biurowej jako maszynistka lub kancelistka. Posiadam maturę i trzyletnią praktykę biurową. Oferty sub. „W. W.” 121-3-pp

Ogrodnik zakłada

sady owocowe i przyjmie no o czyszczenia Targowa № 67, m. 35. 214 3-pp

Wycieczki spłotowe

we dziecięce w różnych gatunkach po cenie przystępnej poleca Reiterberger. Piotrkowska 107/10 204 3-k

Wykwalifikowana

biuralistka poszukuje posady, może być na wyjazd. Of. do adm. „Głosu” dla „A. M.” 29 1-pp

Zaotiarowane.

rafciarki do robót ręcznych i maszynowych mogą się złożyć Konstantynowska 48, sklep Bernowicz. 193-2-2

Przyjmie sezonową

pracę w ogrodach. Oferty do adm. „Głosu” sub. „Ogrodnik” 210-2-2-2

potrzebna służąca

Pańska 11, m. 1 227-4-2

potrzebna kucharka

z dobrymi świadectwami — Zgłaszać się: Frankei, Andrzejka 7, pomiędzy 2-4, 2 8-2-2-2

potrzebne doimne

panny do pracowni sukien. — Kilniskiego № 92, m. 25 front. 58-3-pp

potrzebna wykwalifikowana

biuralistka poszukuje posady, może być na wyjazd. Oferty do adm. „Głosu” dla „A. M.” 29 1-pp

poszukuje się pokojów z kuchnią

Posrednictwo nie wykliczone. — Of. pod „C. D.” w Adm „Głosu” 15-2-1

poszukuje się pokojów z kuchnią

Posrednictwo nie wykliczone. — Of. pod „C. D.” w Adm „Głosu” 15-2-1

poszukuje się pokojów z kuchnią

Posrednictwo nie wykliczone. — Of. pod „C. D.” w Adm „Głosu” 15-2-1

poszukuje się pokojów z kuchnią

Posrednictwo nie wykliczone. — Of. pod „C. D.” w Adm „Głosu” 15-2-1

poszukuje się pokojów z kuchnią

Posrednictwo nie wykliczone. — Of. pod „C. D.” w Adm „Głosu” 15-2-1

poszukuje się pokojów z kuchnią

Posrednictwo nie wykliczone. — Of. pod „C. D.” w Adm „Głosu” 15-2-1

poszukuje się pokojów z kuchnią

Posrednictwo nie wykliczone. — Of. pod „C. D.” w Adm „Głosu” 15-2-1